

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**

**(NR 175)**

z dnia 28 września 2017 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 175)

28 września 2017 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajko (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, przystąpiła do rozpatrywania:

**– informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, dotyczącej strategii funkcjonowania i zadań Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa oraz Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa po zmianach zakresu działalności.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Zbigniew Babalski** sekretarz stanu i **Ryszard Zarudzki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Maria Fajger** p.o. prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Witold Strobel** dyrektor generalny i **Waldemar Sochaczewski** zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Anna Demusiak** naczelnik Wydziału Wspólnej Polityki Rolnej i Funduszu Spójności w Departamencie Instytucji Płatniczej Ministerstwa Finansów wraz ze współpracownikiem, **Andrzej Kojtych** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Piotr Matwiej** doradca Związku Banków Polskich, **Jerzy Chróścikowski** zastępca przewodniczącej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” wraz ze współpracownikami, **Waldemar Rolewski** wiceprezes zarządu Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Marcin Bustowski** przewodniczący Związku Zawodowego Rolników Rzeczpospolitej „Solidarni” wraz ze współpracownikiem, **Waldemar Kudła** prezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego, **Przemysław Gierchatowski** wiceprezes Stowarzyszenia Pszczelarzy Polskich „POLANKA”, **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Krzysztof Müllauer** prezes firmy Rex Lupinus, **Dominik Szajbler** przewodniczący NSZZ Pracowników Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w województwie łódzkim, **Robert Gibała** przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników ARiMR oraz **Jacenty Miłek** członek Małopolskiej Izby Rolniczej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska**, **Magdalena Kowalska** i **Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Uprzejmie proszę o zajmowanie miejsc. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów oraz przybyłych gości.

Porządek dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje następujące punkty. Punkt pierwszy – informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, dotycząca strategii funkcjonowania i zadań Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa oraz Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa po zmianach zakresu działalności. Punkt drugi – informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat przygotowania systemu informatycznego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa do wypłat zaliczek na poczet dopłat bezpośrednich za 2017 r.

Czy są uwagi do przedstawionego porządku dziennego? Wobec braku uwag porządek dzienny uważam za przyjęty.

Przystępujemy do realizacji pierwszego punktu porządku dziennego. O zabranie głosu proszę przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana ministra Zbigniewa Babalskiego.

#### **Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowne prezydium, Wysoka Komisjo, zaproszeni goście, koleżanki i koledzy posłowie. Dziękuję bardzo za umieszczenie w porządku

obrad punktu dotyczącego nowej instytucji, która rozpoczęła funkcjonowanie od 1 września br., to jest Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Pozwoli pan, panie przewodniczący, że przedstawię współpracowników i osoby, które od 1 września odpowiadają za prawidłowe funkcjonowanie KOWR. Na sali jest z nami pan dyrektor generalny Witold Strobel, a także zastępca dyrektora generalnego, odpowiedzialny za rynki rolne dyrektor Sochaczewski – znana państwu osoba i wybitny specjalista, nie boję się użyć tego słowa, jeżeli chodzi o rynki rolne. Jest z nami również dyrektor departamentu w pionie gospodarowania nieruchomościami pan Adam Struziak. Struziak, przepraszam; nie należy mylić z marszałkiem. Jest to oczywiście tylko trzon kadry, która podjęła się trudu prowadzenia KOWR na rzecz polskiego rolnictwa i polskiej wsi od 1 września. Zaprosiłem panów po to, żeby po prostu przedstawili – jeśli będzie trzeba, to w szczegółach – zakres zadań i obowiązków, jakie wykonuje KOWR oraz zakres zadań, za które ci panowie sami odpowiadają.

Jestem przekonany, że materiał, który państwo dostaliście, jest obszerny i bardzo szczegółowy. Materiał to 41 stron, na których opisano i wyjaśniono zagadnienia, związane z realizacją zadań w KOWR. Znajduje się tam to, co jest przed nami. Oczywiście służymy swoimi osobami po ewentualnej prezentacji i dyskusji oraz pytaniach. Mam nadzieję, że będziemy w stanie odpowiedzieć na pytania, które państwo będą do nas kierowali.

Tytułem wstępu chcę powiedzieć, że Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa został zorganizowany w następujący sposób. Zostało utworzonych pięć pionów. Sześć pionów, przepraszam. Są to piony: innowacji i rozwoju, gospodarowania nieruchomościami, rynków rolnych, nadzoru nad spółkami, finansowo-administracyjny oraz operacyjny. Każdy z pionów ma odpowiednią liczbę departamentów, w tym wydziałów do realizacji poszczególnych zadań. Na dzień dzisiejszy zatrudnionych jest 1996 osób, z czego 445 osób pracuje w centrali.

Przypomnę, że powstanie KOWR jest wynikiem realizacji programu Prawa i Sprawiedliwości, który przedstawialiśmy w kampanii wyborczej; wówczas mówiliśmy o tym, że będziemy konsolidować różnego rodzaju instytucje, działające na rzecz rolnictwa. Chcemy konsolidować po pierwsze po to, żeby po prostu skrócić w sposób maksymalny obsługę beneficjenta, jakim jest rolnik i ułatwić mu kontakt bezpośredni. Już nie wspomnę oczywiście o jednym z podstawowych celów, jakim ma być przyjazna administracja, a nie uciążliwa administracja, co często zdarzało się również w naszych instytucjach, za które ja odpowiadam. Chcę państwu powiedzieć, że to jest także nadrzędny cel. Rolnik w KOWR nie ma być petentem, tylko ma być podmiotem; ma być traktowany w sposób odpowiedzialny i rzeczowy. Nawet jeśli nie załatwi swojej sprawy, ma wyjść z instytucji na tyle uspokojony, że po prostu uzyskał w pełni wszystkie informacje, jakie powinny być przekazane – i tego będziemy pilnować.

Oczywiście podstawowe zadania, które są do realizacji, wynikają z charakteru obsługi rolników oraz z tego, czym zajmowały się obie instytucje – Agencja Rynku Rolnego i Agencja Nieruchomości Rolnych. Oczywiście jest też Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, ale to już jest kompetencja pana ministra Zarudzkiego; ten temat nie należy do moich kompetencji.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Chciałbym, żebyśmy dzisiaj przedstawili skróconą informację, bo powtarzam – jestem przekonany, że materiał, który państwo dostali, całkowicie spełnia oczekiwania, jeśli chodzi o pełną informację o funkcjonowaniu i zadaniach KOWR. Dzisiaj, jeśli można byłoby zaproponować, chciałbym się skupić na najważniejszych informacjach; oczywiście po oddaniu głosu, jeśli pan pozwoli, panie przewodniczący, panu dyrektorowi Strobłowi. Następnie głos zabrałby pan dyrektor Sochaczewski, który powie o innowacji i o rynkach rolnych, a później pan dyrektor departamentu Adam Struziak, który poinformuje o Zasobie. Chcemy przekazać informacje o zadaniach, jakie zostały na nas nałożone z dniem 1 września. To tyle tytułem wstępu.

Panie przewodniczący, jeśli mogę pana o to prosić, to będę przekazywał głos kolegom z KOWR. Proszę bardzo, pan dyrektor Witold Strobel.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Przepraszam, jeszcze chwilka. Pan minister przedstawił wszystkich po kolei, a wydaje mi się, że ominął pan panią.

**Sekretarz stanu w MRiRW Zbigniew Babalski:**

Przedstawiłem pracowników KOWR. A to już jest domena ministra Zarudzkiego...

**Głos z sali:**

To prezes agencji restrukturyzacji.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję.

**Dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Witold Strobel:**

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panowie ministrowie, szanowni państwo. Czuję się zaszczycony, że mogę przedstawić Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa w tak dostojnym gronie. Pan minister wstępnie powiedział o tym, czym jest KOWR. Chciałbym troszkę temat rozwinąć.

Przede wszystkim jest to obecnie najmłodsza instytucja działająca w otoczeniu rolnictwa, bo wystartowała 1 września. Kończy się pierwszy miesiąc naszego działania i można już pewne sprawy podsumować. Z czym się zmierzylśmy? Przede wszystkim było to doprowadzenie zadań do możliwości ich wykonywania w sferze operacyjnej. Oczywiście to nie jest tak, że KOWR wystartował 1 września i nie był wcześniej przygotowywany do startu. Prace trwały przeszło pół roku od czasu, kiedy dostojny Sejm uchwalił ustawę o powstaniu KOWR, a przypominę państwu, że było to w lutym tego roku. Prace trwały w różnych obszarach i dzięki temu nasz ośrodek mógł wystartować 1 września właściwie bez żadnych zaburzeń. Najważniejsze dla nas było przejęcie zadań, które realizowały zniesione agencje, czyli Agencja Nieruchomości Rolnych oraz Agencja Rynku Rolnego.

Pan minister Babalski mówił o strukturze centrali, a ja chciałbym jeszcze powiedzieć o tym, że w całym kraju mamy 17 oddziałów terenowych KOWR i są to oddziały zlokalizowane w miastach wojewódzkich. Natomiast w województwie zachodniopomorskim mamy dwa oddziały – jeden oddział jest zlokalizowany w Szczecinie, a drugi w Koszalinie. Dlaczego tak się stało? Dlatego, że w województwie zachodniopomorskim jest bardzo dużo ziemi rolnej w Zasobie i chodziło o to, żeby sprawnie administrować i gospodarować arealem. Dodatkowo w całym kraju mamy 60 biur zamiejscowych, które noszą nazwę sekcji zamiejscowych KOWR.

Teraz pokrótce przedstawię zadania. Najważniejszym zadaniem, które jest kontynuowaniem zadania z dawnej ANR, jest zagospodarowanie Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. W Zasobie zostało 1,38 mln ha ziemi, z czego 1,05 mln ha znajduje się w dzierżawie. Dzierżawa obecnie jest podstawową formą zagospodarowywania ziemi rolnej; jest tak zwłaszcza od czasu, kiedy Sejm w ub.r. uchwalił ustawę o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości rolnych Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Ustawa obowiązuje od 30 kwietnia 2016 r. Skupiamy się na kontynuowaniu przetargów na dzierżawę oraz na obsłudze 60 tys. aktualnie aktywnych umów dzierżaw oraz na takim przygotowaniu przetargów, żeby rolnicy mieli dostęp do ziemi.

Generalnie ustawa o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa jest pozytywnie oceniana przez środowiska rolnicze; mówił o tym chociażby wczoraj na posiedzeniu Komisji pan prezes zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych, pan Wiktor Szmulewicz. Ceny ziemi rolnej w ostatnich latach bardzo gwałtownie poszybowały w górę, więc wielu rolników nie było już stać na kupno ziemi i nie mogli rywalizować w przetargach na kupno. Musieli się zadłużać, co również powodowało trudną sytuację gospodarstw rolnych. Po uchwaleniu ustawy sytuacja zmieniła się i stąd pozytywna ocena. Ceny ziemi rolnej ustabilizowały się, a właśnie przetargi na dzierżawę pozwoliły tworzyć i powiększać gospodarstwa rodzinne, które zgodnie z konstytucją i obowiązującymi w tym zakresie przepisami są podstawą ustroju rolnego w naszym kraju.

Szczegóły, dotyczące zagospodarowania Zasobu, przedstawi w dalszej części posiedzenia pan dyrektor Struziak, jeżeli pan przewodniczący na to pozwoli i będzie takie zapotrzebowanie.

Chciałbym tylko powiedzieć, że udało się utrzymać ciągłość – zarówno jeśli chodzi o przetargi na dzierżawę, jak i o wydawanie decyzji, dotyczących ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego. Przetargi odbywają się w sposób ciągły. Do tej pory przeprowadziliśmy we wrześniu 136 przetargów na sprzedaż gruntów do 2 ha oraz 35 przetargów na dzierżawę. W tej chwili publikowane są wykazy, które są podstawą przeprowadzania dalszych przetargów. Na tym zakończę na razie wątek dotyczący gospodarowania Zasobem.

Dodatkowo KOWR ma piony merytoryczne, takie jak nadzór nad spółkami strategicznymi Skarbu Państwa, zajmującymi się produkcją rolną, hodowlą roślin, zwierząt oraz stadninami koni. Obecnie funkcjonują 42 takie spółki, bo po utworzeniu KOWR sprawujemy jeszcze dodatkowo nadzór nad spółką Elewarr, która przede wszystkim zajmuje się handlem i przechowywaniem zboża. Jeśli chodzi o spółki hodowli roślin i zwierząt, to idea jest taka, że w spółkach ma być tworzony postęp biologiczny w polskim rolnictwie. W spółkach są przygotowywane nowe odmiany roślin i są doskonalone nowe rasy hodowlane, a to wszystko ma pomagać polskim rolnikom w unowocześnianiu swoich gospodarstw, we wprowadzaniu nowych, lepszych odmian.

W 2016 r., bo możemy już dokonać podsumowań, spółki podległe wcześniej ANR, a teraz podległe KOWR wypracowały 30 mln zł zysku; a przypomnę, że rok 2016 był trudny dla polskiego rolnictwa. W tej chwili trendy na rynkach trochę się poprawiły i mam nadzieję, że zysk w br. będzie jeszcze większy. To tyle, jeśli chodzi o pion nadzoru nad spółkami.

O pionie rynków rolnych szerzej powie pan dyrektor Sochaczewski.

Chciałbym jeszcze omówić jeden pion, jeśli państwo pozwolicie, a mianowicie pion innowacji i rozwoju. Jest to pion, który został celowo wprowadzony w strukturę KOWR, dlatego że czas nie zatrzymał się w miejscu i polskie rolnictwo stoi przed różnymi wyzwaniami. W ministerstwie rolnictwa trwają prace nad przygotowaniem strategii zrównoważonego rozwoju polskiego rolnictwa do roku 2020, a w dłuższej perspektywie do 2030 r.; pracami kieruje pan minister Zarudski, a strategia jest rozwinięciem Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, przygotowanej przez pana premiera Morawieckiego. O filozofii tej strategii pewnie dużo więcej powie państwu pan minister przy innej okazji. Chciałbym tylko powiedzieć, że w KOWR, właśnie w ramach pionu innowacji i rozwoju, mamy identyfikować i realizować projekty, które będą pozytywnie wpływały na rozwój polskiego rolnictwa i polskiej wsi.

Na dziś projektem, który został wstępnie wpisany do dokumentów strategicznych, jest budowa w jednym z polskich portów morskich terminalu, który będzie służyć eksportowi cukru, zboża i ewentualnie innych artykułów rolnych. Na razie są to prace koncepcyjne, ale myślę, że tego rodzaju okno na świat jest potrzebne, szczególnie w sytuacji, gdy mamy embargo na sprzedaż polskich produktów rolnych do Rosji. Terminal jest potrzebny, podobnie jak jest potrzebna promocja polskiej żywności na świecie.

Panie przewodniczący, bardzo krótko powiedziałem o pionach. Jeżeli państwo pozwolicie, o sytuacji w gospodarowaniu Zasobem troszkę szerzej powie pan dyrektor Struziak, a następnie pan dyrektor Sochaczewski powie o zadaniach, które są realizowane w pionie rynków rolnych.

Chciałbym jeszcze dopowiedzieć, że dzięki współpracy z ARiMR realizujemy zadania delegowane z agencji płatniczej, bezpośrednio od pani prezes. To właśnie był pierwszy dokument – porozumienie o współpracy, o realizacji zadań delegowanych, które podpisaliśmy. Chciałbym zapewnić państwa, że jeśli chodzi o zadania, to współpracujemy. W tej chwili realizujemy dopłaty do materiału siewnego i jestem przekonany, że do końca roku, zgodnie z harmonogramem, polscy rolnicy otrzymają te dopłaty.

Czy mogę przekazać głos panu dyrektorowi Struziakowi? Dziękuję państwu bardzo.

#### **Dyrektor Departamentu Gospodarowania Zasobem KOWR Adam Struziak:**

Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, panowie ministrowie, szanowni państwo. Przypadł mi zaszczyt bardziej szczegółowego, niż zrobili to moi sza-

nowni poprzednicy, przedstawienia państwu zagadnień dotyczących zagospodarowania Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Jak wspomniał już pan dyrektor, w Zasobie obecnie znajduje się prawie 1,4 mln ha; z tego znacząca część ziemi, bo 1,05 mln ha, teraz jest wydzierżawiona. Pozostałe grunty z tej puli gruntów to są grunty obce, tzw. obce w Zasobie, które podlegają na mocy innych ustaw przekazaniu np. do marszałków województw czy RZGW.

Szanowni państwo, znaczącą pozycję stanowią również grunty niezagospodarowane, których jest prawie 200 tys. ha. Pod koniec 2015 r. było 250 tys. ha działek o powierzchni do 1 ha, których łączna suma wynosi ponad pół miliona sztuk. Jak widać, w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy udało się zniesionej agencji, a teraz krajowemu ośrodkowi zagospodarować prawie 50 tys. ha drobnych działek. Działki były w szczególności przeznaczone do dzierżawy, ale również trafiły do sprzedaży z uwagi na powierzchnię do 2 ha; ustawa o wstrzymaniu sprzedaży z 30 kwietnia pozwala nam na zbywanie tych nieruchomości. Chciałbym jeszcze dodać, że jeśli chodzi o małe nieruchomości, nie stanowią one bazy dla rozwoju gospodarstw rodzinnych. Natomiast KOWR postawił sobie teraz ambitne zadanie, aby te nieruchomości zostały zidentyfikowane i zagospodarowane w sposób właściwy poprzez dzierżawę i sprzedaż.

Obecnie są ogłaszane wykazy gruntów do dzierżawy. Muszę szanownej Komisji wyjaśnić, że jeżeli chodzi o dzierżawę, są to akcje cykliczne. Na wiosnę nieruchomości są zwalniane z byłych umów dzierżawy i jesienią, po zbiorach, nieruchomości z zakończonych umów dzierżawy wracają do Zasobu. Obecnie oddziały terenowe zostały zobligowane do zaoferowania rolnikom jak największej powierzchni w formie dzierżawy. W większości przetargi są przetargami ofertowymi. Wszystkie przetargi są przetargami ograniczonymi dla rolników indywidualnych; ale większość z przetargów ograniczonych to przetargi ofertowe, gdzie rolnicy indywidualni nie muszą licytować się wzajemnie wysokością czynszu.

Czynsz dzierżawny jest constans i po prostu wynika z rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Chciałbym państwu przekazać, że czynsze w 2017 r. z nowo zawieranych umów dzierżawy są na poziomie 7,8 decytony za hektar na rok. Czynsze w tym momencie delikatnie spadły w odniesieniu do czynszów, które były w 2015 r. i w 2016 r., kiedy rolnicy musieli licytować się i przebijać oferty na przetargach nieograniczonych. W związku z tym forma i tryb przetargów jest bardzo chwalona przez naszych kontrahentów – rolników. Wynika to w szczególności z różnorodnych pism, jak również z wniosków izb rolniczych. Myślę, że ta forma rozdysponowania nieruchomości zostanie oczywiście w dalszym ciągu utrzymana. W bieżącym roku planujemy przeznaczyć jeszcze kilkanaście tysięcy hektarów do dzierżawy; a może, choć nie chciałbym się chwalić, uda się wydzierżawić nawet kilkadziesiąt tysięcy hektarów. Mam nadzieję, że uda nam się jak najwięcej nieruchomości zagospodarować i wydzierżawić.

Może teraz powiem państwu, jaka jest skuteczność przetargów na dzierżawę. Otóż w 2017 r. było to w granicach 80%, co wynika z różnych czynników – albo rolnicy nie przystępują do przetargu, albo przetargi są odwoływane lub unieważniane z uwagi na różnorakie zastrzeżenia uczestników przetargu. Jeżeli chodzi o przetargi na sprzedaż ziemi, to nie mogę się pochwalić takim super wynikiem w granicach 80%, bo skuteczność przetargów wynosi w granicach 15%. Wynika to m.in. z tego, że rolnicy nie chcą nabywać nieruchomości, wolą jednak ziemię dzierżawić. Drugim czynnikiem wpływającym na poziom sprzedaży jest powierzchnia oferowanych nieruchomości; są to nieruchomości drobne, którymi rolnicy nie są do końca zainteresowani.

Jeżeli chodzi o nieruchomości również znajdujące się w Zasobie, a będące nieruchomościami nierolnymi, czyli nieruchomościami, które ustawa o wstrzymaniu sprzedaży pozwala sprzedawać bez żadnych ograniczeń, to średniorocznie zniesiona agencja, a teraz KOWR, sprzedaje około 1 tys. ha takich nieruchomości. Są to nieruchomości w szczególności przeznaczone pod centra biznesowe, usługi i handel oraz znajdujące się również w specjalnych strefach ekonomicznych. W Polsce jest 14 specjalnych stref ekonomicznych, a KOWR posiada nieruchomości o powierzchni około 3 tys. ha w dziegięciu z nich. Jeżeli chodzi o te nieruchomości, to strefa ma pierwszeństwo w ich nabywaniu; w związku z tym nieruchomości są sprzedawane w przetargach nieograniczonych,

w których może uczestniczyć każdy oferent, który wpłaci wadium, ale z tym właśnie zastrzeżeniem, że strefa ma pierwszeństwo w nabyciu.

Szanowni państwo. Naszym głównym zadaniem jest teraz, jak powiedziałem wcześniej, dzierżawa. Obecnie w biurze dyrektora generalnego już są na ukończeniu nowe zarządzenia, regulujące tryb i sposób wydzierżawiania nieruchomości rolnych Skarbu Państwa; chciałbym przy tym zaznaczyć, że treść zarządzeń dyrektora generalnego również jest konsultowana w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi z panem ministrem. Chodzi o to, żeby nasze działania były działaniami spójnymi i wpisywały się również w realizację polityki resortu i państwa w zakresie gospodarowania nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa. Mam nadzieję, że nowo opracowane wytyczne i zarządzenia usprawnią nam jeszcze bardziej proces wydzierżawiania nieruchomości, w tym również wykonywania obecnych umów dzierżawy. Jak wspomniał pan dyrektor, w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa jest około 60 tys. aktywnych umów dzierżawy. Uważam, że nowe wytyczne, klarowne i identyczne dla terenu całego kraju, pozwolą na przejrzyste gospodarowanie nieruchomościami.

Natomiast jeżeli chodzi o wytyczne dotyczące przetargów na dzierżawę i wydzierżawianie, to były zastrzeżenia niektórych środowisk rolniczych co do przetargów ofertowych; a mianowicie były zastrzeżenia co do kryteriów i oceny ofert. Teraz chcemy tak ujednoczyć ocenę, żeby kryteria były jednakowe dla całego kraju; punkty przyznawane rolnikom byłyby również jednakowe dla całego kraju. Oczywiście zarządzenia uwzględniają przy tym specyfikę nieruchomości i specyfikę gospodarowania nieruchomościami w zachodniej i wschodniej części kraju, ponieważ występują tam zupełnie inne typy gospodarstw. Na wschodzie są małe gospodarstwa, do 15 ha, a w województwie zachodniopomorskim, w Wielkopolsce, w województwie lubuskim i na Dolnym Śląsku są większe gospodarstwa. Zaznaczam przy tym, że w puli 60 tys. umów dzierżawy 97% to umowy dzierżawy gruntów do 100 ha, a więc są to umowy dzierżawy, gdzie dzierżawcami są rolnicy indywidualni, w większości prowadzący gospodarstwa rodzinne. Chciałbym państwu przypomnieć, że gospodarstwo rodzinne to jest gospodarstwo, które posiada do 300 ha użytków rolnych.

Muszę jeszcze państwu wspomnieć, że w Zasobie również znajdują się grunty, które są w tzw. bezumownym użytkowaniu. Rokrocznie zmniejszamy powierzchnię takich gruntów; w szczególności nastąpiło przyspieszenie, gdy agencja restrukturyzacji przestała wypłacać dopłaty bezumownym użytkownikom. Jednak na dzień dzisiejszy w bezumownym użytkowaniu jest 12,6 tys. ha, przy czym 11 tys. ha stanowią grunty lub nieruchomości, których byli dzierżawcy nie wydali. KOWR z reguły toczy spór w sądzie o wydanie takich nieruchomości. Większość podmiotów, które nie wydały ziemi, stanowią spółki bądź dzierżawcy, którzy podlegali pod tzw. wyłączenie 30% gruntów i nie wyłączyli wymaganych 30%. Ustawa, powiem kolokwialnie, zakazała przedłużania umów dzierżawy w takiej sytuacji, zakazała takim dzierżawcom również możliwości nabycia ziemi; w związku z tym takie dzierżawy po prostu wygasają i nieruchomości powinny trafić do Zasobu. Jest to 11 tys. ha i ta liczba bardzo znacząco spadła.

Natomiast jest 1600 ha w rękach 715 bezumownych użytkowników, tych drobnych, których mamy zidentyfikowanych. To są nieruchomości... Nie powiem, że wszyscy w złej wierze najeżdżali na nieruchomości. Powierzchnia bezumownie użytkowanej ziemi systematycznie nam się obniża.

#### **Sekretarz stanu w MRiRW Zbigniew Babalski:**

Myślę, dyrektorze, że za mocno pan wchodzi w szczegóły. Być może, będą pytania i wtedy będziemy starali się jeszcze rozwinąć odpowiedzi – chyba że mamy bardzo szczegółowo omawiać temat, więc jesteśmy do państwa dyspozycji – ale proponowałbym teraz przejść do działań interwencyjnych, do stabilizacji rynków rolnych.

Panie przewodniczący – odpowiadam, że w materiale macie to państwo na str. 21.

Pan dyrektor Sochaczewski. Proszę bardzo.

#### **Zastępca dyrektora generalnego KOWR Waldemar Sochaczewski:**

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, szanowna Komisjo. Powierzono mi nadzór i koordynację działań interwencyjnych w KOWR; aby zbytnio nie wcho-

dzić w szczególności, to skupię się na ogóle, ale instytucjonalnym. Zaczęłbym od kilku ocen ogólnorynkowych.

W KOWR powierzono nam to, co pozostawiła na dzisiaj Wspólna Polityka Rolna w obszarze szeroko pojętego interwencjonizmu, a więc mamy do czynienia z bezpośrednim interwencjonizmem w postaci zakupów bezpośrednich; przykładem jest rynek zbóż czy rynek wołowiny, choć aktywność jest ograniczona z powodów określonego poziomu cen interwencyjnych. Dużą aktywność wykazujemy w postaci dopłat do prywatnego przechowywania; a w więc dopłacamy i rynek mleka, odtłuszczonego mleka w proszku jest tego przykładem. Na dzień dzisiejszy duże ilości OMP, ponad 36 tys. ton, mamy w magazynach. Dopłacamy do przechowywania OMP, a mleko zostało skupione w poprzednich dwóch latach w ramach odpowiedzi na bardzo złą sytuację na rynku mleka; to dowodziło, że mechanizm jest skuteczny.

Proszę państwa, ponadto w KOWR będziemy nadal wdrażać instrumenty, które zostały wdrożone w wyniku modyfikacji WPR; mam na myśli nowoczesne techniki monitorowania produkcji, a ich przykładem jest rynek cukru i rynek tytoniu. Będziemy także klasycznie administrować, już administrujemy od 1 września, obrotem towarowym z zagranicą w postaci monitorowania zarówno eksportu, jak i importu. Monitorujemy ruch w obie strony w przypadku najbardziej wrażliwych grup towarowych.

Natomiast widzimy w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa i generalnie w resorcie, że w tym roku oraz w następnych latach mamy i będziemy mieli do czynienia na rynkach rolnych z kolejnym, historycznym zwrotem; powiedziałbym, że mamy do czynienia z poddaniem się bardzo wymagającym okolicznościom, których doświadczamy na rynkach rolnych. Polska żywność bardzo dobrze wypozycjonowała się w UE, a 24 mld euro są bardzo dobrym wynikiem. Osiągnęliśmy bardzo dobrą pozycję w wielu grupach towarowych, pierwszą bądź jedną z pierwszych lokat; myślę o mleku, o galanterii, o zbożach, o drobiu. Jeśli chodzi o warzywa i w owoce, to jesteśmy numerem jeden, w przypadku mleka – na pozycji czwartej-piątej w zależności od grupy.

Przed nami stoją jednak dużo większe wyzwania. Polska żywność dopiero musi się wypozycjonować na rynkach światowych; tymczasem na rynkach światowych bardzo dużo się dzieje i dzieć się będzie jeszcze więcej, a to za sprawą wielu czynników. Czy tego chcemy, czy nie chcemy, ruszył walec liberalizujący handel na świecie i nie jesteśmy w stanie go w żaden sposób powstrzymać. Unia Europejska podpisała bardzo wiele umów dwustronnych z głównymi producentami żywności na świecie. Umowy charakteryzują się określonymi okresami przejściowymi, a zatem jest to ogromne wyzwanie dla polskiej żywności. Myślę o konkurencyjności cenowej i jakościowej, ale także o specyficznych cechach, które chcemy ulokować; stąd KOWR przyjął i kontynuuje działania promocyjne na rzecz naszej żywności na głównych rynkach. W roku ubiegłym i w tym roku w resorcie otwarto administracyjnie bardzo wiele rynków światowych, żeby polska żywność mogła lokować się przynajmniej bez barier administracyjnych; ale to nie wszystko, co robimy.

Podjęliśmy w resorcie duże wyzwanie. Otóż zrobiliśmy w 2017 r. generalny przegląd wspólnie ze wszystkimi branżami. Chcieliśmy ustalić, co oprócz najprostszych przewag cenowych i kosztowych jeszcze można wdrożyć w polskim rolnictwie, a zwłaszcza w przetwórstwie, żeby żywność była bardziej konkurencyjna. Stąd szerokie działania, nasze i pana ministra Zarudzkiego, żeby sięgnąć po duże pieniądze z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz ulokować je w nowych, nowoczesnych, nowatorskich projektach, które będą służyć innowacyjności polskiej żywności. Projekt INNOFOOD, na którym chcemy skupić się w ramach projektu przed NCBiR, jest odpowiedzią, żeby w naszych sektorach, z naszymi przedsiębiorcami, wspólnie i we współpracy – plus jednostki naukowe w Polsce – wdrożyć to, co mamy dobrego. Mamy dobre pomysły, które pozwolą nam wspierać konkurencyjność naszej żywności. Jest to kolejny ruch, który rozpoczęliśmy intensywnie w tym roku.

Wspomniano już, co jest jednym z elementów budowy konkurencyjności. Chcemy nie tylko zamykać ją w gospodarstwie i w przedsiębiorstwie, ale tam, gdzie państwo może jeszcze wspomóc, to jest właśnie wspomniany agroport. Agroport jest przykładem twardych, wieloletnich inwestycji; chcemy, żeby strukturalnie wspierał eksport polskiej

żywności. Przykładem jest rynek zbóż. Jeszcze 10 lat temu, 8 lat temu eksport wynosił 2,5-3,5 mln ton; dzisiaj w ekwiwalencie ziarna przekraczamy 7 mln ton, a w samym ziarnie – ponad 6,5 mln ton. Wysokość eksportu, np. polskich zbóż, w tym głównie pszenicy, po prostu zobowiązuje. Mamy dwa wielkie porty: w Szczecinie jest „Ewa” (elewator) i mamy Gdynię. Potrzebny jest trzeci duży port, który wspomógłby w eksporcie nadwyżkę strukturalną, która nas cieszy.

Ponadto w ramach naszego innowacyjnego podejścia rozpoczęliśmy bardzo duże prace. Jesteśmy zaawansowani – wraz z Giełdą Papierów Wartościowych, z Grupą GPW – w budowie platformy żywnościowej. Chodzi o to, żeby w Polsce polski eksporter bądź zagraniczny importer miał łatwy dostęp do ogólnokrajowego przetargu i mógł kupić polską pszenicę. Chcielibyśmy, aby importer lub eksporter – jeśli będzie mu tak wygodnie – mógł ulokować towar właśnie w agroporcie i wywieźć w dowolnym czasie. Lokujemy duże ilości, bo np. kilkaset tysięcy ton pszenicy, na rynku egipskim czy angielskim. Z roku na rok poziom wzrasta i to są właśnie duże wyzwania, więc chcemy podnieść atrakcyjność eksportową polskich rynków.

Rynek cukru jest kolejnym przykładem, gdzie tak naprawdę za tydzień dojdzie do konfrontacji. Gdzie tam za tydzień, już w przyszłym tygodniu i oczywiście umownie, bo od przyszłego tygodnia dojdzie do największej, zresztą oczekiwanej konfrontacji na rynkach rolnych. Oto mamy zniesienie kwot i jest polski, duży producent. W kraju mamy oligopol, bo jest kilku wielkich producentów i mamy do czynienia z dużą konfrontacją z cukrem wyprodukowanym z trzciny cukrowej. Czeka nas zarówno konfrontacja cenowa z dużymi grupami krajów, o których mówiłem, plus konfrontacja logistyczna; dlatego bardzo dobra decyzja o budowie wspomagającego silosu cukrowego właśnie w porcie, żeby lokować eksport nadwyżki strukturalnej i sprawnie ją wywozić.

Odważę się to powiedzieć, bo na tej sali, na posiedzeniach Komisji bardzo wiele razy na ten temat mówiono i pytano, dlaczego resort rolnictwa nie zablokuje administracyjnie importu np. z Ukrainy. Nie zablokuje importu, bo nie może zablokować go do zera; możemy ograniczać i staramy się ograniczać. Natomiast doświadczamy dużej konfrontacji cenowo-jakościowej z importem ukraińskim. Odpowiedź na import jest właśnie taka, żeby infrastrukturalnie wzmacniać nasze możliwości eksportowe, aby w momencie, jeśli zajdzie taka potrzeba, to korzystać z reeksportu ekonomicznie importowanego ziarna do kraju.

A zatem przed rynkami rolnymi stoją duże wyzwania i widzimy to w KOWR. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa osiągnął tzw. gotowość interwencyjną według parametrów unijnych. Wiemy, że cena 101 euro za tonę pszenicy jest niewystarczająca i do interwencji nie dojdzie. Tak naprawdę to dobrze, bo nie jest celem samym w sobie skupowanie wielu tysięcy czy milionów ton i chowanie ziarna w magazynach interwencyjnych, skoro pszenica swobodnie może opuścić nasz rynek. Czyli mamy gotowość do bezpośredniej interwencji.

Po drugie wiele rynków rolnych przekroczyło granicę dużego uzależnienia się od eksportu, tzw. strukturalnych nadwyżek. Rynek wołowiny jest tego przykładem – ponad 80% produkcji polskiej wołowiny wyjeżdża na eksport. Rynek drobiu – ponad 50%. Rynek cukru, gdy kwoty będą zniesione, a mamy duże możliwości produkcyjne, osiągnie też około 50% eksportu. A to oznacza, że cenowo, przy tak dużym eksporcie, jesteśmy od eksportu uzależnieni. Nie wyobrażam sobie sytuacji, żeby z jakichś powodów eksport miał się nie dokonać i ogromne nadwyżki miałyby być ulokowane w kraju. Stąd duży nacisk resortu i KOWR na twarde inwestycje bądź rozwiązania naukowe, które w sposób trwały będą wzmacniać nasz eksport, bo od eksportu jesteśmy z roku na rok bardziej uzależnieni.

Będziemy coraz bardziej uzależnieni od eksportu, a musimy wygrać wojnę z czasem, ponieważ tak, jak powiedziałem, główne umowy liberalizujące handel na świecie mają średnio przyjęte dziesięcioletnie okresy przejściowe dla obniżania stawek celnych i dla liberalizowania barier administracyjnych. Dziesięć lat to jest niewiele dla rynków, które musimy w wielu miejscach, w wielu obszarach naprawdę dosyć intensywnie wzmacniać, żeby osiągnęły gotowość konkurencyjną na miarę świata – a polska żywność ma naprawdę duże szanse, żeby ulokować się na głównych rynkach eksportowych. W KOWR będziemy czynić wszystko, żeby sprostać wyzwaniom. Bardzo dziękuję.

**Sekretarz stanu w MRiRW Zbigniew Babalski:**

Dziękujemy bardzo, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękujemy bardzo. Czy ktoś chciałby zadać pytania do tej części informacji, dotyczącej KOWR? Czy są pytania co do informacji, które przed chwilą usłyszeliśmy? Bardzo proszę.

**Prezes firmy Rex Lupinus Krzysztof Müllauer:**

Witam serdecznie. Nazywam się Krzysztof Müllauer. Jestem z Poznania.

Panie prelegencie – zwracam się do pana, który był ostatnim prelegentem; przepraszam, że nie znam nazwiska, ale jestem tutaj rzadkim gościem i nie znam wszystkich nowych osób, które są obecnie na ul. Wspólnej. Mówił pan dużo o działaniach KOWR. Mówił pan, że planujecie państwo budowę terminalu eksportowego; mówił pan, że polska żywność jest tak poszukiwana i trzeba ją dalej promować itd. Czy macie państwo informację o tym, kto de facto jest uczestnikiem rynku po stronie skupujących i sprzedających? Producentów akurat znamy z imienia i z nazwiska; są partnerami Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i jest ich ponad milion. Natomiast nie znamy de facto tych, którzy skupują i sprzedają, a te podmioty nazywamy polskimi eksporterami. Nie wiemy, czy to jest polski przedsiębiorca – handlowiec, czy to jest kapitał zagraniczny? A jeśli jest to kapitał zagraniczny, to czy płaci podatki, czy też po prostu robi różnego typu „sztuki”, żeby wywinąć się z płatności?

Chcemy szybko i dużo sprzedać, a wiadomo, że ilość jest wrogiem jakości. W związku z tym, jeśli na całym świecie panuje powszechna, jakby jedna technologia produkcji, która opiera się na chemii syntetycznej, to gdybyśmy mieli własną produkcję bez tejże chemii, to nasza produkcja będzie zdrowsza, będzie lepsza i będzie konkurencyjna. Wtedy nie będziemy musieli wysilać się, żeby sprzedać produkty, tylko po naszą żywność przyjdą ci, którzy potrafią ją docenić; wiadomo przecież, jakie są skutki chemizacji w dłuższym okresie i w większych ilościach. W związku z tym pytam się, czy państwo macie orientację na dziś, kto jest uczestnikiem handlu?

Po drugie – jeśli już macie taką informację – to co chcecie zrobić, żeby był to polski kapitał, żeby to był polski podatnik, który będzie zostawiał pieniądze w kraju, a nie gdzieś za granicą? Mówimy, że są polskie banki. Nie mam pojęcia, z jakiego powodu mówi się „polskie banki”; są tylko banki obecne w Polsce. Proszę nie mylić polskiej gospodarki z gospodarką unijną czy gospodarką światową, ponieważ trzeba dokładnie zidentyfikować, kto jest uczestnikiem rynku i kogo wspieramy. Na przykład w produkcji cukru mamy trzy podmioty niemieckie – Südzucker, Pfeifer & Langen i Nordzucker. Jeśli teraz będziemy jeszcze ich wspomagać w eksporcie, tzn. zbudujemy im dodatkowe drogi eksportu, ułatwimy im eksport, to gdzie pójdą zyski? No pójdą do kasy budżetu niemieckiego. A z drugiej strony wiemy, że za ostatnie 10 lat Niemcy jakby nie zapłacili Polsce podatku dochodowego w kwocie ponad 100 mld zł. To pytam – jaka jest istota naszego eksportu? Kto jest jego uczestnikiem i w jakim celu my go jeszcze dodatkowo wspomagamy? Jesteśmy tak bogaci, że rozdajemy, rozdajemy, rozdajemy?

Przepraszam, ale proszę o więcej informacji. Mam za mało informacji i w związku z tym nie mogę uściślić moich pytań, ale proszę potraktować to jako głos inspirujący pozostałych uczestników spotkania, żeby mogli zapytać o podobne tematy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

**Sekretarz stanu w MRiRW Zbigniew Babalski:**

Panie przewodniczący, czy można odpowiedzieć?

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

To nam utrudni... Tak, będzie sprawniej, ale będzie dłużej, niż gdyby były zadawane po trzy pytania. Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MRiRW Zbigniew Babalski:**

Panie dyrektorze, bardzo proszę.

**Zastępca dyrektora generalnego KOWR Waldemar Sochaczewski:**

Bardzo dziękuję. Oczywiście przyglądamy się głównym inwestycjom. Wiemy o tym i nie ukrywamy tego, że chcemy, aby głównym beneficjentem np. w inwestycji dotyczącej agroportu czy platformy żywnościowej były nasze spółki, w tym Elewarr, który posiada duże zdolności przechowalnicze i eksportowe. Ale odpowiem wprost – wolałbym się skupić na tym, czy odbiorca, podmiot skupowy, płaci rolnikom w odpowiednim czasie należytą cenę. Czy pochodzenie kapitału jest tutaj ważne? Czy płaci umówioną cenę według umowy i w określonym czasie?

Poruszał pan kwestię przewagi eksportowej. Może powiem tak – czy koszyk przewag eksportowych jest ogromny? Jedną z przewag jest dywersyfikacja, żeby nie było monopolu eksportowego. A więc np. na grupę towarową... Mleko w proszku jest tego przykładem. Mamy dosyć sporą liczbę mleczarni, które produkują mleko w proszku, ale eksporterów jest niewielu. Chcemy zdywersyfikować tę paletę, żeby liczba eksporterów i liczba producentów na rzecz eksportu, a tym samym liczba zatrudnionych w przemyśle pracującym na rzecz eksportu, była jak największa w każdej grupie towarowej. Rynek cukru jest przykładem wąskiej grupy, a także rynek mleka w proszku. Dlatego takimi działaniami chcemy rozszerzać grupę.

Natomiast rolników czy ich prawa zabezpieczyliśmy w ub.r. czy w tym roku. Jest to narzędzie administracyjne – mamy tego świadomość – które wspiera relacje ekonomiczne. Jest to ustawa o przeciwdziałaniu wykorzystywania przewag konkurencyjnych. Obowiązek zawarcia umowy z rolnikiem, umowy z określonymi parametrami, jest działaniem, które w tym przypadku jakby wspiera rolnika.

Wracając do eksportu. Kapitał jest ważny, ale posiadanie wiedzy, czy to kapitał i jak zachowuje się na rynku, jest wtórne. Pierwsze – ten, kto kupuje. Czy kupuje towar na podstawie umowy, czy z wyprzedzeniem znane są parametry jakościowe i cena? Czy wywiązuje się chociażby z terminów płatności? To jest ważniejsze i skupiamy się na takich działaniach. Plus jakość. Dziękuję.

**Sekretarz stanu w MRiRW Zbigniew Babalski:**

Jeśli można, panie przewodniczący. Zrozumiałem pana wypowiedź tak, że pan konkretnie pytał, więc panu odpowiem. W polskim porcie plany na zbudowanie terminalu są robione przez polską spółkę z polskim kapitałem. Jest to Krajowa Spółka Cukrowa. A towar, który będzie wychodził na rynki zewnętrzne, a więc nie na unijne, ale przede wszystkim na rynki zewnętrzne, to będzie towar wyprodukowany w polskich cukrowniach.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z gości chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

**Przewodniczący Zachodniopomorskiej Rady Wojewódzkiej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Edward Kosmał:**

Edward Kosmał, wojewódzka „Solidarność” RI.

Jeśli jesteśmy przy rynkach, to chciałbym poinformować, że faktycznie była wspomniana spółka „Ewa”, ale niestety, miasto wydzierżawiło spółkę podmiotowi duńskiemu na 30 lat, a więc możemy zapomnieć o sprawie.

Druga sprawa. Jeżeli chodzi o ustawę o przewadze kontraktowej, mogę opowiedzieć na własnym przykładzie, jak to się odbywa i jak wygląda kontraktacja. Jadę do firmy. Podpisuję z nią umowę kontraktacyjną. Chciałem zawrzeć umowę i prosiłem o to dwa-trzy miesiące wcześniej albo cztery miesiące wcześniej. Nie, podmiot powiedział, że nie będzie ze mną podpisywać umowy, tylko „proszę podpisać ze mną kontrakt”; a wiemy, czym kończy się kontrakt. Uważam, że jeżeli faktycznie jest ustawa, to w ustawie powinno być zapisane, że warunki i parametry powinny być standardowe, bo dzisiaj każdy podmiot gospodarczy ustala własne warunki, własne parametry. Przede wszystkim uważam, że jest to nieuczciwe kombinowanie; uzależnia się ceny i rolnik jest wtedy na straconej pozycji. Oczywiście wprowadzenie umów kontraktacyjnych było jednym z postulatów naszego komitetu protestacyjnego, gdy walczyliśmy o ziemię w Szczecinie. Uważam, że pewne rzeczy można będzie zmodyfikować.

Chciałbym jeszcze wrócić do sprawy obrotu nieruchomościami rolnymi. Są trzy istotne kwestie. Faktycznie, jak powiedział pan dyrektor, chodzi o bezumownych użytkowników; jednym z naszych postulatów było wyeliminowanie bezumownych użytkowników. Wpadliśmy jako rolnicy we własne sidła, ponieważ w województwie zachodniopomorskim w 2011 r. było 12 tys. ha w bezumownym użytkowaniu. Były dopłaty. Proceder wyglądał tak, że dzierżawca czy podmiot, a przede wszystkim były to spółki, zajeżdżały grunty. Po czterech miesiącach wydawały grunty i dostawały kasę z agencji. Płaciły czynsz dzierżawny za cztery miesiące, nawet pięciokrotny. Następnie, w nowym rozdaniu, tak samo było na tych samych gruntach. Trwało tak przez trzy-cztery lata.

Oczywiście proceder został wyeliminowany, ale jaka jest na dzisiaj sytuacja? Otóż wydano rozporządzenie mówiące, że jeżeli rolnik na wniosek agencji nie wydał gruntów, to będąc bezumownym użytkownikiem dzisiaj faktycznie nie może przystąpić do przetargu. A co robiła agencja? Bezumowni użytkownicy byli bezumownymi z różnych względów, bo to są nieduże działki, czasem niezagospodarowane, o powierzchni dwóch-trzech hektarów. Agencja robiła w ten sposób, że wysyłała pisma do rolników; szczególnie do tych, którzy protestowali i walczyli w obronie polskiej ziemi. Dzisiaj ci rolnicy mają praktycznie zakaz brania udziału w przetargach ofertowych. Uważam, że przydałaby się tu decyzja o abolicji, bo ci, którzy byli bezumownymi użytkownikami, wydali grunty, ale nie mieli pisma. Rolnicy z reguły kierowali się tym, że faktycznie wydadzą grunty, bo pisali pisma, iż wydadzą grunty po zbiorze plonów. Uważam, że jest to jeden problem.

Druga sprawa. Jest nowa instytucja, którą oczywiście wspieramy jako „Solidarność” RI, jako rolnicy. W województwie zachodniopomorskim jest rzeczywiście najwięcej gruntów i mamy najwięcej problemów z obcym kapitałem. Dzisiaj jest jednak jeszcze jeden problem i kieruję te słowa do pana ministra Babalskiego, jak również do dyrektora KOWR – jest problem spraw sądowych. W województwie zachodniopomorskim przygotowano właśnie przed wejściem ustawy około 30 umów sprzedaży. W pewnym momencie procedury zostały wstrzymane, a dzisiaj są tzw. roszczenia. Sprawy są w sądzie. Chyba 19 października będzie decyzja Sądu Najwyższego. Prosiłbym pana ministra, żeby wzmocnić działania Prokuratury Generalnej, aby nie było takich decyzji, że jeden sąd wydaje decyzję, iż są roszczenia, a drugi wydaje decyzję, że nie ma roszczeń. Jeżeli dzisiaj będzie decyzja sądu, że to są roszczenia uznane – a przede wszystkim chodzi o spółki z obcym kapitałem – to niestety, kilkadziesiąt tysięcy hektarów zostanie sprzedanych spółkom z obcym kapitałem. Tak to wygląda.

Proszę państwa. Dodam, że w województwie zachodniopomorskim właśnie na skutek ustawy z 2011 roku... Na sali jest były minister, pan Sawicki, to jest jego dzieło; spowodował to, że założył nam, wielu rolnikom, pętlę. Przypuszczam, że kilkadziesiąt rolników ma sznur na szyi, ponieważ rolników zmuszano do wykupu ziemi, gdyż podstawą ustawy była właśnie sprzedaż, a nie dzierżawa. Chyba w 2009 r. premier Pawlak powiedział, że do kasy wpłynie z tytułu sprzedaży 30 mld zł. Rzeczywiście do budżetu wpłynęło 18 mld zł, ale w woj. zachodniopomorskim wpływy do agencji od rolników za wykup ziemi były większe niż dopłaty. Faktycznie zostaliśmy pozbawieni możliwości inwestowania i to jest ogromny problem.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Zachodniopomorskiej Rady Wojewódzkiej NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmal:**

Walczyliśmy...

Jest jeszcze bardzo ważna sprawa dotycząca przetargów ofertowych. W województwie zachodniopomorskim bardzo dopracowaliśmy sprawę. Uzgodniliśmy kryteria z poprzednim prezesem, z ministrem. Dzisiaj należy jak najszybciej, panie dyrektorze, uaktywnić radę społeczną; był to jeden z naszych postulatów. Rady społeczne składają się z przedstawicieli organizacji, które są opiniotwórcze. Uważam, że jest to bardzo dobry pomysł i trzeba go kultywować. Tylko jest jeden szkopuł, że w województwie zachodniopomorskim Izba rolnicza nie chce brać udziału w radzie, ponieważ chce mieć głos decydujący. Izba uważa, że jest reprezentantem wszystkich rolników, a nie pozostałe organizacje;

na takim samym stanowisku stoi pan prezes Szmulewicz. Uważam, że jest to niesprawiedliwe.

Co spowodowały przetargi ofertowe? Spadek cen. O to walczyliśmy. W województwie zachodniopomorskim ceny dzierżawy spadły o 30%. Uważam, że to jest właściwy kierunek. Ceny są realne i o to nam chodziło. Wiem, że przetargi ofertowe są...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Zachodniopomorskiej Rady Wojewódzkiej NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmal:**

...dość trudnym procesem, ale praktycznie dotyczą tylko województwa zachodniopomorskiego, bo w całym kraju oczywiście są przetargi ograniczone, ale licytacyjne. Panie przewodniczący, ale przecież nie o to chodzi, tylko chodzi o to, żeby rolnicy... Bo na wsi nie jest wcale tak różowo, jak nam się wydaje; a szczególnie rolnikom, którzy gospodarują na gruntach agencyjnych. Uważam, że jest duże oczekiwanie, aby ten problem został rozwiązany.

Panie ministrze, panie prezesie. Jest problem – przedłużać umowy dzierżawy mającym powyżej 300 ha czy nie przedłużać umów dzierżawy? Tu jest problem. To jest ogromny problem, ponieważ z jednej strony decyzja nie jest jednoznaczna. Decyzje zostały. Z jednej strony jest nacisk rolników na to, że kończą się umowy dzierżawy i skoro dzierżawca kupił 500 ha, grunty mają wrócić. A z drugiej strony jest nacisk na to, że nie mają wrócić, bo dzierżawca kupił grunty i ziemia jest mu potrzebna do dalszego gospodarowania. Pytam o to. Stoję na stanowisku, że jak ktoś kupił 500 ha, to do widzenia; reszta gruntów wraca, ziemia idzie do rolników.

Czy grunty będą rozdysponowane w tym roku, czy nie, bo dyrektorzy zarzucają... Jeżeli przejmę grunty i ich nie zagospodaruję, to mogę być posądzony o niegospodarność, ponieważ muszę zapłacić czynsz dzierżawny. Ale uważam, że tu powinna być jednoznaczna decyzja, ponieważ w przeciwnym przypadku dyrektor dostanie łupnia albo z jednej strony, albo z drugiej strony. Uważam, że problem trzeba jak najszybciej rozwiązać. Z drugiej strony, jeżeli są przetargi ofertowe, to jak najszybciej trzeba doprowadzić do ustalenia, zatwierdzenia kryteriów przez rady społeczne. Reaktywować rady, żeby było podobnie, jak poprzednio. Uważam, że to jest bardzo dobra decyzja...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Zachodniopomorskiej Rady Wojewódzkiej NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmal:**

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję. Pod koniec posiedzenia odniosę się szczególnie do tej organizacji opiniotwórczej.

Pan minister zabierze głos, bo nie ma już nikogo chętnego ze strony społecznej. Pan był ministrem. Bardzo proszę.

**Poseł Marek Sawicki (PSL):**

Mam pytanie do dyrektora Sochaczewskiego: co robi KOWR ze spadającą dynamiką eksportu, rosnącą dynamiką importu i jak macie zamiar rozstrzygnąć kwestie czeskie? Mamy spadek eksportu do Czech o ponad 1/3 w ciągu roku. Czy polski rząd, a także KOWR podejmie działania wobec dyskryminujących praktyk, jakie stosują Czesi wobec polskiego eksportu?

A odpowiadając panu Kosmalowi: chcę pana zapytać, ile dzięki tej ustawie kupił pan hektarów na siebie i na dzieci, a także jak pan uposażył swoje gospodarstwo?

**Przewodniczący Zachodniopomorskiej Rady Wojewódzkiej NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmal:**

Panie ministrze, bo pan mi cały...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Przepraszam. Na spokojnie proszę mimo wszystko. Ja będę prowadził posiedzenie. Bardzo prosiłbym o spokój. Czy pan już skończył, panie pośle? Bardzo dobrze.

Na spokojnie. Bardzo bym prosił. To nic nie da, wyłączyłem panu mikrofon, panie Kosmal. Szanowny panie, za chwileczkę oddam panu głos. Spokojnie. Najpierw głos oddam dyrekcji, a później będzie się pan mógł ustosunkować do wypowiedzi, jeżeli pan będzie chciał.

**Przewodniczący Zachodniopomorskiej Rady Wojewódzkiej NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmal:**

Tak. A tutaj... (*niestyszalne*).

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dlatego proszę – na spokojnie. Proszę zebrać myśli. Bardzo proszę o odpowiedź.

**Zastępca dyrektora generalnego KOWR Waldemar Sochaczewski:**

Bardzo dziękuję. Odpowiem panu ministrowi Sawickiemu, choć de facto odpowiedź zawiera się w tym, co wcześniej powiedziałem. Obserwujemy ten nieznaczny spadek dynamiki i wzrost importu, ale taka sytuacja jest właśnie odpowiedzią na to, o czym mówiłem. Liberalizują się główne rynki na świecie i jesteśmy poddani coraz większej presji importowej, m.in. z racji tej sytuacji. Stąd szybkie działania w inwestycje twarde, czyli w inwestycje służące eksportowi. To jest jedno działanie.

Po drugie kontynuuję misję pana ministra Sawickiego, bo też uczestniczyłem w tych misjach. Obecni ministrowie praktycznie nie wysiadali z samolotów z całego świata, żeby docierać wszędzie tam, gdzie można było dotrzeć ze służbami weterynaryjnymi czy fitosanitarnymi i tam, gdzie tylko da się otworzyć możliwości eksportowe i wyeliminować bariery administracyjne; a jeśli pozwalały na to warunki gospodarcze, to otwierać rynki. Mówimy dzisiaj o ponad 20 nowych krajach, otwartych na polską żywność. Robimy tak właśnie po to, żeby zapobiec spadającej dynamice eksportu i przywrócić wschodzącą dynamikę, po te kilka procent, do 6-8%, bo tyle co roku stanowił wzrost eksportu. Chcemy, żeby to były 24 mld, a marzy nam się dużo więcej; myślę, że 30 mld w perspektywie kilku lat nie jest utopią dla polskiego eksportu.

Handel z Czechami – tak, to jest problem, którego już wcześniej doświadczyliśmy. Czechy są trzecim odbiorcą polskiej żywności w Unii Europejskiej, chociaż nie są dosyć ludnym krajem. Pierwszym krajem są oczywiście Niemcy, drugim jest Wielka Brytania, a w wielu grupach towarowych to są Czechy. Na czwartym miejscu jest Holandia, następnie Belgia i Włochy. A więc gdyby rzeczywiście tak duży udział importu ze strony Czech trafił na polski rynek, to mielibyśmy poważny problem. Stąd Czesi podjęli różnego typu działania – mówię bardzo delikatnie – niestety, czasem na granicy fair play. Protestowaliśmy przeciw takim działaniom.

Protestowaliśmy m.in. przeciwko takim działaniom, jak np. podnoszenie kwestii obowiązku rejestrowania się w służbie kontrolnej eksportera z Polski. Uznaliśmy to za dodatkową barierę, która nie służy rozwojowi. W Polsce, w ramach zasad wolnego rynku, w tym swobodnego przepływu towarów, nie ma obowiązku dodatkowego rejestrowania się importera, jeśli importer pochodzi z UE i żywność jest produkowana w Unii albo jest dopuszczona na całym rynku. Protestujemy przeciwko tym działaniom, tak samo jak protestowaliśmy przeciwko czarnemu PR dla naszej żywności na rynku czeskim.

Polski rząd bardzo ostrożnie i z rozważą podszedł do sprawy tzw. podwójnej jakości żywności. Popieramy działania Komisji Europejskiej, żeby kwestię podwójnej jakości bardzo dogłębnie zbadać i jeśli jest taka potrzeba, doregulować legislacyjnie. Chodzi o to, żeby nie było takich przypadków, że pod tą samą marką, dla tego samego produktu, przy tych samych parametrach i przy tych samych wymogach prawa żywnościowego, sprzedawane są różne produkty o różnej jakości. Chcemy, żeby sprawa była uregulowana. To jest też problem, który Czesi i Słowacy, a bardziej Słowacy podnosili i podnoszą. Polska wpisuje się w działania, żeby kwestię uregulować.

Tendencja i dynamika to nie jest coś, co możemy zmienić w ciągu sezonu. Nie da się tego zrobić żadnym działaniem administracyjnym; na to trzeba pracować przez lata.

Nigdy wcześniej tak nie było, a teraz udało nam się w NCBiR wyasygnować potężną kwotę na badania naukowe w rolnictwie, dla polskich produktów żywnościowych. Mówimy o kilkuset milionach złotych. Spotkałem się ze wszystkimi branżami mówiąc: jeśli jesteście dużą firmą, macie laboratorium i rzeszę ludzi oraz wiecie, że dobra uczelnia czy instytut ma jeszcze możliwości, to pokażcie nam projekty, które nie są tajemnicą handlową. Pokażcie nam projekty, a my ze swej strony wpisujemy to w INNOFOOD (program sektorowy Innowacyjne produkty żywnościowe i technologie ich wytwarzania), pomożemy dołożyć dużo pieniędzy, żeby polskie badania naukowe, prowadzone w polskich laboratoriach, a także nasze polskie know-how, które mamy po tylu latach, jak najszybciej zmaterializować, zoperacjonalizować w polskich produktach. Opatentować, co jeszcze można opatentować i wysłać w świat. Duże koncerny mają przewagę.

Pytałem wszystkich profesorów, czy jeszcze mamy coś do poprawy w kwestii innowacyjności w gospodarstwie rolnym. Wydawałoby się, że można poprawić, ale jest jeszcze bardzo wiele elementów, które na poziomie produkcji pierwotnej można unowocześnić. Oczywiście segment przetwórstwa jest ważniejszy, bo tam pomysłowość jest rozpedzona z racji postępu i jest dużo więcej pomysłów. Uruchomiliśmy nowatorski trend, żeby przy pomocy nowoczesnych metod zrobić coś, co może być polską przewagą. Tu tajemnic nie uchylam – być może polską przewagą, jedną z przewag w niektórych grupach, będzie powrót do naturalnej żywności, wytwarzanej nowoczesnymi technologiami; dosyć tanio, konkurencyjnie, ale naturalnie. Takim przykładem są, nie ukrywamy, soki NFC, czyli soki pochodzące nie z koncentratu, ale z bezpośredniej produkcji. Chcemy, żeby m.in. ten produkt zaistniał na świecie, bo ma szansę się przebić.

Pomysłów jest bardzo wiele. To są nowoczesne techniki pakowania, przedłużające trwałość żywności, wysyłanej na dalsze dystanse eksportowe, bo chcemy zdobywać daleką Azję i Azję Środkową. Musimy unowocześnić techniki pakowania, przedłużające przydatność towarów. Plus proste inwestycje, zwiększające wydajność. Ciągłe znaczenie mają parametry eksportowe. Gdybyśmy dzisiaj porównali, ilu pracujących i ile jednostek jest np. na 100 tys. ton jakiegoś produktu, to nadal Polska jest jeszcze słabsza w porównaniu z Niemcami. Po prostu musimy wzmocnić parametry techniczne i technologiczne, żeby maksymalnie wykorzystać przewagi cenowe.

Dziesięć lat. Szanowna Komisjo – 10 lat. Jak spotkamy się w tej sali za 10 lat, to wszystkie karty na stole odnośnie do rynków światowych będą wyłożone. Będą wyłożone. Musimy te 10 lat mądrze, najchętniej wspólnie, wykorzystać ku dobru. Bardzo dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję.

#### **Sekretarz stanu w MRiRW Zbigniew Babalski:**

Panie przewodniczący, jeśli mogę zwrócić się do pana ministra Sawickiego.

Panie ministrze Sawicki. Pan wie, że Czesi nie są łatwym partnerem, chociaż jesteśmy w jednej Grupie Wyszehradzkiej. Pan o tym doskonale wie, bo za pańskich czasów również dziwne rzeczy czasami nasz partner wykonywał.

Chcę tylko powiedzieć, tak jak powiedział dyrektor Sochaczewski, co jest jedynym skutecznym sposobem, żebyśmy zachowali co najmniej tak dobre proporcje, jak w tym roku. Wahnięcia na rynku będą; jesteśmy na rynku globalnym i wahnięcia będą, jeśli chodzi o saldo eksportu i importu. Abyśmy zachowali chociażby te parametry, które w tej chwili mamy, musimy w sposób bezwzględny szukać rynków trzecich. Jest strasznie ciasno. Polska żywność jest eksportowana w około 80% do UE, a w 20% – na rynki trzecie. Potrzebne są działania dotyczące chociażby terminalu, agroportu w Gdańsku, bo tam jest na dzisiaj wskazanie lokalizacji. Byłem tam osobiście z dyrektorem Sochaczewskim, widziałem to nabrzeże. Jest to szansa, którą musimy po prostu wykorzystać, żeby proporcje, czyli saldo, były co najmniej na takim samym poziomie, jak w tym roku.

Minister Jurgiel nieustannie porusza na spotkaniach Grupy Wyszehradzkiej sprawy dobrych relacji, partnerskich relacji, jeśli chodzi o eksport i import żywności, również z Czechami. To będzie nasza nieustanna troska. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Jeszcze bym prosił... Za chwileczkę oddam panu głos.

Prosiłbym pana dyrektora o rozszerzenie kwestii czeskiej, bo usłyszeliśmy, że protestujemy. Jakie są efekty? Jakie są niedozwolone praktyki poza tą jedną, którą pan dyrektor wymienił?

**Zastępca dyrektora generalnego KOWR Waldemar Sochaczewski:**

Jak w każdej sprawie międzynarodowej, najpierw chcemy sprawę rozwiązać polubownie; czyli zachęcamy kanałami dyplomatycznymi, żeby zrezygnowano z obowiązków, które naszym zdaniem nie do końca są zgodne z prawem żywnościowym UE. To prawo jest jednoznaczne i tzw. pakiet higieniczny mówi, że wymogi dla produkcji pierwotnej, przetworzenia, pakowania, transportu są identycznej w całej UE. Jeśli odpowiednie służby kontrolne stwierdzą, że wymogi są spełniane, to żywność od Sycylii po daleką Finlandię może być swobodnie wprowadzana w każdym obszarze bez żadnych ograniczeń, w tym także bez ograniczeń administracyjnych.

A więc jeśli jakiś kraj mówi: „jeżeli do mnie ktokolwiek chce przyjechać z żywnością, to musi się gdzieś zarejestrować” – bo musi się zarejestrować – i nie podaje do końca konkretnej przyczyny, to my mówimy, że w Polsce nie musi się zarejestrować i chcemy na zasadzie równoważności zniesienia obowiązku rejestracji. Drugim rozwiązaniem, drugim kanałem – już na poziomie politycznym – jest oczywiście kanał bezpośredni, stolica kraju z Brukselą, gdzie kwestie co do niezgodności można poruszyć na zasadzie oficjalnego protestu. Nie jestem politykiem i się na tym nie znam, ale to jest trochę, mówiąc kolokwialnie, skarżenie na sąsiada. Lepiej sprawy rozwiązać korzystając z pierwszego kanału, ale drugi jest w zanadru. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Czy chciałby pan odpowiedzieć panu posłowi Sawickiemu?

**Przewodniczący Zachodniopomorskiej Rady Wojewódzkiej NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmal:**

Panie ministrze, jestem ojcem pięciorga dzieci. Zainwestowałem w dzieci i faktycznie dużo mnie to kosztowało. Syn skończył SGGW w Warszawie, córka akademię rolniczą, syn skończył technikum rolnicze. Wszyscy pracujemy w gospodarstwie. Nie wszyscy, bo jeszcze dodatkowo jesteśmy zajęci.

Powiem panu ministrowi tak – czy pan minister wie, ile ziemi sprzedano na mocy ustawy z 2011 r., której był pan inicjatorem i zalegalizował sprzedaż obcemu kapitałowi? Powiem panu, że w województwie zachodniopomorskim jest 150 tys. ha w obcych rękach. Ustawa to spowodowała.

A ile kupiłem ziemi? Panie ministrze. Powiem panu, że na podstawie pana ustawy skończyła mi się umowa dzierżawy i zostałem zobligowany do wydania dzierżawy albo do kupienia ziemi. Kupiłem faktycznie 100 ha ziemi. Płaciłem czynszu 25 tys. zł, a dzisiaj muszę oddać 200 tys. zł i nie wiem, skąd mam je wziąć. Tak wygląda pana gospodarowanie. Pan powiedział, że polski chłop chce ziemi. Tak, chce ziemi, ale jak będzie miał pieniądze, to ją kupi.

Druga sprawa. Panie ministrze, uważam, że jest nieetyczne to, jak pan się zachowuje, bo nie po raz pierwszy pan mnie atakuje. Byłem faktycznie szefem komitetu protestacyjnego, który od 2012 r. protestował w obronie polskiej ziemi. Tak, jestem patriotą i powiedziałem, że wszystko zrobię. Rolnicy, którzy stali i protestowali, o to walczyli. A dzisiaj tych 39 rolników ma sprawy sądowe i nie wiadomo, jak sprawy się skończą. Główni obrońcy ziemi. Rzeczywiście przeszkadzaliśmy i utrudnialiśmy przetargi. Nie dopuszczaliśmy do przetargów, gdy był zaangażowany obcy kapitał. To jest dzisiaj główny zarzut pan dyrektora Zborowskiego, że utrudnialiśmy przetargi, naraziliśmy Skarb Państwa na stratę 6 mln zł czy 3 mln zł. A dzisiaj rolnicy muszą za to ponosić konsekwencje. Jesteśmy w sądach; jestem jako główny inicjator zorganizowanej grupy. To spowodowała pana ustawa.

Naprawdę to jest bezczelność, co pan mówi. Pan mi zarzuca, że Polak kupił ziemię, a pana decyzje spowodowały, że tysiące hektarów ojcowizny poszły w obce ręce. Jesteśmy

na Ziemiach Odzyskanych. Wie pan, że do lat 70-tych rolnicy nic nie robili, bo bali się, że ziemia wróci do Niemiec – i wróciła za euro. Jak panu nie wstyd?

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję. Bardzo dziękuję. Proszę. Ad vocem.

**Poseł Marek Sawicki (PSL):**

Szkoda, że pan nie mówi całej prawdy i nie mówi pan o rodzinnych słupach, na które także pan kupował ziemię. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję. Pan poseł Ajchler.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Myślę, że polscy rolnicy już wiedzą...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dodam, że oczywiście ma pan trzy minuty.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO):**

...kto rozdaje karty i jaka jest ich rola. Jeśli chodzi o rozwiązania, które różnie nazywamy – analizą strategiczną agencji, rządu itd. – to życia nam nie starczy, aby obecnie dały szybki owoc i żebyśmy się znaleźli w odpowiedniej pozycji na rynkach. Proszę popatrzeć na strukturę gospodarstw w Polsce. Proszę na to nałożyć, ile hektarów gruntów jest w zasobach agencji i co ten fakt może spowodować w czasie. Proszę patrzeć na statystyki. Kto dźwiga dzisiaj ciężar produkcji? Jakie podmioty w Polsce dźwigają ciężar tzw. produkcji rynkowo-towarowej?

Czasami słuchając tego, co państwo mówicie zastanawiam się, czy państwo wiecie, co się w tej chwili dzieje na polskich rynkach. W tej chwili na polskim rynku dzieje się coś niesamowitego, mianowicie postępuje wielotorowa konsolidacja wielkości produkcji. Dzisiaj z 300 sztukami prosiąt nie ma czego szukać. Dzisiaj rolnicy oczekują i budują inwestycje na poziomie 1000-700 sztuk, bo takie partie trzeba dzisiaj mieć. To są ogromne inwestycje. Kto jest w stanie udźwignąć ciężar takich inwestycji? Mogą je udźwignąć tylko ci, którzy są odpowiednio przygotowani dzięki wykształceniu i mają określone środki.

Zabraliście państwo środki spółkom i spółdzielniom. Jest w tej chwili bezwzględnie – bezwzględnie – pilna potrzeba uruchomienia środków tym podmiotom. Gospodarstwa mające 5-10 ha gruntu nie udźwigną ciężaru dynamiki sprzedaży, dynamiki produkcji. Jesteśmy, jeśli chodzi o efektywność gospodarowania, tę najbardziej ważną, powyżej dwudziestki w Europie. Jeśli nie będzie efektywności, jeśli nie pójdą za tym inwestycje w tym kierunku, w którym powinny, tylko będzie ciągle hołubienie małych gospodarstw, to będzie w Polsce katastrofa. To już zaczyna być widoczne.

Jestem przedstawicielem dużych gospodarstw, a wywodzę się z małego gospodarstwa. Znam rynek. Nic nie mówi się o powiększeniu areału i skutków z tym związanych w gospodarstwach mających od 1 ha do 3 ha. Uważam, że w Polsce istnieje pilna potrzeba i dzisiaj złożę określone zapytanie do Biura Studiów i Ekspertyz, jakie skutki prawne, gospodarcze i inne wywarłaby w Polsce zmiana administracyjna z 1 ha na przykład na 3 ha? To jest konieczność. Trzeba uruchomić sprzedaż gruntów między Polakami, między nami, bo to jest zahamowane odnośnie do własności itd.

Proszę państwa. Jeśli tego, co w tej chwili powiedziałem, państwo nie chwycicie i szybko nie wdrożycie, to Polska nie będzie się rozwijała. Rozwiązania, które nadchodzą w tej chwili, są to rozwiązania krótkoterminowe, na chwilę, ale nie są w stanie udźwignąć ciężaru, jaki na nas czeka i stoi przed Europą. Powtarzam raz jeszcze. Moje firmy i podobne do moich na rynkach trzody chlewnej muszą zacząć budować chlewnie czy porodówki na poziomie 1000 sztuk w jednej partii. Takie rozwiązania wymusza rynek, a jeśli tego nie zrobimy, to będziemy kopciuchami, a my na to nie mamy pieniędzy.

Na końcu chcę powiedzieć o jednej rzeczy: sprzedaż gruntów w poprzednim czasie to był największy błąd. Nie wolno było oddawać do sprzedaży polskiej ziemi, bo się

uszczupla kapitały tym, którzy mogliby je przeznaczyć na poprawę efektywności i na bieżące wzmacnianie rynków. To był strategiczny błąd.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO):**

Nie podlega to żadnej dyskusji i wiele osób poniosło konsekwencje takich decyzji. Sprzedawać powinno się tylko te grunty, które są niezbędne, ale nie wolno zatrzymywać w ogóle ruchu na rynku rolnym. Przecież to jest produkt. A przede wszystkim, panie ministrze, trzeba zmienić ustawę o ustroju rolnym państwa w ten sposób, żeby obrót wśród prywatnych właścicieli był swobodny.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO):**

Jeśli tego pan nie robi, to kapitałowo jako Polska... Te wszystkie analizy itd. nie...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo prosiłbym o przestrzeganie limitu czasu.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO):**

... nie dadzą skutku.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Mamy ograniczoną możliwość korzystania z sali.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO):**

Jestem pewien co do tego, a jestem uczestnikiem rynku na żywo. Na żywo. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję. Pan poseł Dolata.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panowie ministrowie. Mam krótkie pytanie i jeden wniosek. Pytanie dotyczy zamiarów Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, jeśli chodzi o odkup ziemi. Otóż w poprzednich latach były przypadki (w Wielkopolsce mogę je wymienić, ale może teraz nie jest czas i miejsce po temu), konkretne przypadki, gdy jeden podmiot kupował od agencji 500 ha. Potem kupował kolejne 500 ha, potem kolejne, omijając ówczesne przepisy. Są nawet rekomendacje odpowiednich służb, aby ziemię odkupić. Dlaczego? Dlatego, że ziemia była sprzedawana po rażąco niskiej cenie. Jeśli za hektar w Wielkopolsce potentat płacił 20 tys. zł, gdy cena sprzedaży w obrocie między rolnikami...

W tym momencie chcę powiedzieć od razu ad vocem panu posłowi Ajchlerowi: nie ma dzisiaj żadnego problemu z obrotem ziemią między rolnikami. To jest po prostu jakiś mit, który wy sami stworzyliście i w niego uwierzyliście.

W każdym razie cena sprzedaży w obrocie między rolnikami wynosiła 70 tys. zł i więcej. Jeżeli ktoś kupił ziemię od agencji po 20 tys. zł czy po 40 tys. zł, to była rażąco niska cena. Myślę, że dzisiaj rolnicy – to znaczy jestem przekonany, że rolnicy w Wielkopolsce, ale nie tylko – oczekują, że agencja po tej cenie ziemię odkupi od tych podmiotów i przeznaczy ją oczywiście pod przetargi na dzierżawę. To jest pytanie.

Teraz wniosek. Wniosek dotyczy przedłużania dzierżaw. Są różne dziwne spółki, które dzierżawią nieraz po kilka tysięcy hektarów. Te spółki bardzo często nie płaciły czynszu dzierżawnego, bardzo często nie płaciły podatku od nieruchomości, mają mnóstwo zaległości, a teraz starają się w jakiś sposób nadrobić zaległości, żeby uzyskać przedłużenie dzierżawy. Uważam, że z zasady nie powinno się im przedłużać dzierżawy, a szczególnie w Wielkopolsce. Nie znam sytuacji w innych regionach tak dokładnie, ale w Wielkopolsce znam dokładnie sytuację. Rolnicy oczekują, że ziemia trafi do nich, będzie dzielona zgodnie z zasadami, które znalazły się w rozporządzeniu; rozporządzenie będzie noweli-

zowane – i bardzo dobrze. Takie oczekiwanie jest powszechne. Jest tak duży głód ziemi, że nie ma żadnego uzasadnienia, aby przedłużać dzierżawę takim właśnie podmiotom, które dzierżawią ogromne arealy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Galemba.

**Poseł Leszek Galemba (PiS):**

Panie przewodniczący, panowie ministrowie. Chcę pogratulować Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, bo to mogliśmy zobaczyć na wystawie w Bednarach pod jednym szyldem – i promocji, firmy nasiennej itd. – to jest duży krok. Przedsięwzięcie, które państwo właśnie przedstawili, to jest przyszłość polskiego rolnictwa.

KOWR nie dba o jedną grupę rolników czy spółdzielców, tylko jego zadaniem jest wspieranie wszystkich rolników, wspieranie gospodarstw rolnych. Taki kierunek określił minister rolnictwa. Wsluchujemy się razem w państwa wypowiedzi, przede wszystkim przedstawiciele rolników, właściciele ziemi. Nam wszystkim zależy właśnie na tym, żeby ziemia nie była najdroższa, tylko chcemy, aby miała pułap cenowy, przy którym rolnicy mogą ją nabywać.

Przyłączam się również do pozytywnego zdania, że nie ma problemu z nabyciem ziemi między rolnikami i obrót jest dowolny. Sam tego jestem dowodem, bo kupiłem ostatnio ziemię i nie było żadnego problemu z kupnem. Jestem przedstawicielem wsi i widzę, że właśnie rolnicy na dole są zadowoleni, bo mają dostęp do ziemi. Nie spekulacja, nie rolnicy z Marszałkowskiej, jak to się mówi, czyli przedsiębiorcy, którzy kupują ziemię, bo ich było stać; dzisiaj naprawdę kupują ziemię rolnicy. Powiększają swoje gospodarstwa, swoją produkcję, a także inwestują.

Dzisiaj ustabilizowanie rynków rolnych czy cen pozwala optymistycznie patrzeć w przyszłość. Producenci mleka spokojnie mogą spłacać zaciągnięte kredyty. W produkcji trzody chlewnej jest optymizm; właśnie wsparciem na odnowę...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję.

**Poseł Leszek Galemba (PiS):**

...pogłowia i macior, i prosiąt jest bardzo duże zainteresowanie.

Chcę tylko spojrzeć optymistycznie na sytuację i chyba wszyscy tu obecni, związani z branżą, wyrażają ten sam pogląd. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Duda.

**Poseł Jan Duda (PiS):**

Panie przewodniczący, nie sposób nie powiedzieć dwóch zdań odnośnie do dialogu, który wywiązał się między posłem Sawickim a panem przewodniczącym Kosmałą.

Panie pośle. Jak pan doskonale wie, ja również byłem jednym z organizatorów protestu, nazywanego „zielonym miasteczkiem”. Panie pośle, wtedy jako minister miał pan cztery miesiące, bo tyle trwał protest, na rozmowę z nami, a jeżeli ewentualnie były jakieś nieprawidłowości, to na ich pokazywanie. Wtedy pan z nami nie chciał rozmawiać. Dzisiaj łatwo jest rzucać zdania, że ktoś tam coś kupił na słupy. Myślę, panie pośle, że to jest w dużej mierze nie w porządku. Miał pan cztery miesiące na to, żeby wtedy z nami rozmawiać. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Polak.

**Poseł Piotr Polak (PiS):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panowie ministrowie, panowie prezesi, szanowni państwo uczestniczący w naszym dzisiejszym posiedzeniu sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Chciałem na początku podziękować za szeroką, szczegółową informację panu prezesowi, dyrektorowi KOWR wraz z panami dyrektorami, a także panu

ministrowi za przedstawioną informację. Podzielam opinię poprzedników, że reforma, łączenie agencji, to dobra decyzja ministerstwa i dobra decyzja rządu.

Wysłuchuję się w szczególności, w większości dobre informacje, przedstawione przez panów dyrektorów, ale nasuwają mi się też pytania. Rzeczywiście mamy sukcesy na niektórych rynkach, w niektórych branżach. Eksportujemy na rynki zewnętrzne i 50%, i nawet 80% produkcji naszych doskonałych artykułów rolno-spożywczych, głównie przetworzonych. Ale są też rynki, gdzie nie odnotowujemy takich sukcesów; chociażby jest tak z warzywami czy wieprzowiną. Pan dyrektor mówił o nowych możliwościach pakowania, przetwarzania długoterminowej żywności, które są teraz coraz szersze i dostępne w ramach INNOFOOD. Czy KOWR myśli, żeby w tym kierunku szerzej zaistnieć na rynkach? Jak widać chociażby na mapce, którą mamy przedstawioną w materiale, nic się nie dzieje na rynku południowoamerykańskim, a na afrykańskim dzieje się bardzo mało. Jest Egipt, jest RPA, ale teraz Angola, Afryka Centralna – rzeczywiście pukają do nas. Takie sygnały też docierają do posłów. Warto ten trend wykorzystać.

W związku z tym chciałem zapytać o pewną kwestię. Wsparcie w ramach promocji przetworzonej żywności na rynki zachodnie przedsiębiorcy już otrzymują, ale temat jest szerszy, ponieważ w branży rolniczej eksportujemy również inną polską myśl technologiczną; eksportujemy linie technologiczne do przetwórstwa na miejscu czy chociażby sprzęt rolniczy. Czy te firmy też mogą liczyć na wsparcie? W moim okręgu wyborczym jest np. firma, która już ma kontakty na rynkach afrykańskich, jeśli chodzi o sprzęt rolniczy. Czy można byłoby też nawiązać współpracę z KOWR w tym zakresie?

Jeszcze jedna myśl. Pomysł o tworzeniu agroportu jest rzeczywiście jak najbardziej godny kontynuowania i jak najszybszego zrealizowania. Ale czy KOWR myśli, aby po ostatnich decyzjach rządu, też dobrych, o centralnym porcie lotniczym – o dużym hubie „Solidarność”, który ma powstać pomiędzy Warszawą a Łodzią – żeby również tam zaistnieć? Czy KOWR myśli, żeby umiejscowić również tam dużą bazę logistyczno-transportową? Czy rozważa taką decyzję pod kątem terminu, o którym mówił pan dyrektor, czyli dziesięciu lat, bo tak mniej więcej ma wyglądać realizacja inwestycji? Czy KOWR chce również tam zaistnieć i wykorzystać szansę na to, żebyśmy mogli polską przetworzoną żywność eksportować tą drogą na rynki zachodnie i na rynki zewnętrzne? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Ardanowski.

**Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

Szanowni państwo. Chciałbym, jak mówią Francuzi, wrócić do naszych baranów, czyli do nadziei związanych z KOWR. Tworzenie nowej instytucji jest zawsze związane z pewnym ryzykiem, ale również taka instytucja ma duży kredyt zaufania na początek, ponieważ mamy nadzieję, że zostanie rozwiązanych przynajmniej część problemów, które wcześniej, w kolejnych kadencjach i układach politycznych, były nierozwiązywalne. Tutaj nie będzie miodowego miesiąca; od razu będzie totalna obstrukcja i będzie krytykowanie, zanim jeszcze cokolwiek można byłoby to uzasadnić. Państwo musicie być tego świadomi.

Nie sądzę też (zaraz rozwinę ten wątek), żeby KOWR rozwiązał problemy, które wymagają decyzji politycznej, bo ma być narzędziem do realizacji polityki państwa, a nie do kreowania polityki. Problemy czy dylematy, związane z obrotem ziemią, występują i pojawiają się od wielu lat; zresztą są to dylematy, które pojawiły się w trakcie dyskusji z ministrem Sawickim. Dylematy dotyczące obrotu ziemią nie będą rozwiązane również przez KOWR. Pytanie, czy sprzedawać ziemię, czy dzierżawić – jest pytaniem zasadniczym. Na tej sali są zdania rozbieżne. Jestem przekonany, że ustawy o dzierżawie jak najbardziej trzeba zrealizować i mówię to od dawna. Ale mówił to pan poseł Ajchler, tylko podpisał się pod wnioskiem o wotum nieufności wobec ministra, a w uzasadnieniu wniosku...

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO):**

Nie podpisał się, nie podpisał.

### **Posel Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

To przepraszam, ale pana partia podpisała się pod wnioskiem. Podpisało się 111 posłów. A we wniosku jest zarzut, że właśnie chcemy wprowadzać dzierżawę czy utrzymywać ustawy o dzierżawach, zamiast sprzedać całą ziemię polskim rolnikom.

To jest problem bezumownego użytkowania, sposobu wprowadzenia przetargów na dzierżawę, przedłużania dzierżaw itd., itd. Są to dylematy, które wymagają w końcu jakichś decyzji i KOWR tego nie rozwiąże. KOWR może dostarczyć dodatkowych analiz, ale to równie dobrze mogła robić Agencja Nieruchomości Rolnych. Przecież nie chodzi o to, żeby tylko zamienić jeden szyld na drugi mówiąc, że coś nowego tworzymy. A tak na marginesie – spółki hodowlane, które w Bednarach wystawiały się pod szyldem KOWR, przez poprzednie lata wystawiały się pod szyldem ANR; a więc to nie o zmianę szyldu chodzi.

W Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa upatruję szansy i wiąże z nim wielkie nadzieje. Również przyjęta nazwa, chociaż wcześniej mówiono, że miała być inna, w sposób bezpośredni wręcz do czegoś zobowiązuje czy coś wymusza. Otóż ma to być ośrodek, który w imieniu państwa ma zapewnić wsparcie dla rolnictwa i jego problemów. Ukierunkowaliśmy KOWR nie tak, jak kiedyś mieliśmy w planach – co może jeszcze jest do rozwiązania – że będziemy zajmowali się rozwojem obszarów wiejskich. Tu skoncentrujemy się tylko na rolnictwie i na tym wszystkim, co stanowi bariery w rozwoju rolnictwa. Jednocześnie musimy też brać pod uwagę, że możliwości sprawcze państwa są bardzo ograniczone, a nawet powiedziałbym, że są coraz bardziej ograniczone, jeśli weźmiemy pod uwagę prawodawstwo unijne, rynki globalne i brak możliwości prostych reakcji na rynku ze strony państwa. A więc możliwości państwa też nie są tak duże, jak się często rolnikom może wydawać.

Wielkie nadzieje wiąże ze wszystkimi pionami KOWR, ale przede wszystkim z pionem innowacji i rozwoju. Wydaje się, że to jest ten element, którego do tej pory brakowało w Polsce; w części był w Agencji Rynku Rolnego. Ale to jest to, co jest niezbędne, żeby skoordynować działania w skali rządu. KOWR też sobie z tym sam nie poradzi ani nie poradzi sobie jeden minister, żeby skoordynować działania, które są barierami w rozwoju eksportu, a eksport jest sprawą bardzo istotną dla Polski. Struktura eksportu, związana głównie z Unią Europejską, ze starymi krajami Unii, jest z jednej strony dobra, bo świadczy o jakości polskiej żywności; mówiąc wprost, byle czego by nie kupili. Z drugiej strony opłacalność zależy od kursu złotówki i euro do dolara oraz od tego, że mamy walutę narodową. Gdyby tej waluty nie było, to pewnie i eksport do Unii też byłby mocno, mocno zmniejszony.

Dlatego szukanie nowych możliwości jest sprawą zasadniczą. Dyrektor Sochaczewski, który był twórcą ustawy o funduszach promocji, wie o tym lepiej ode mnie. Pan minister Sawicki zaakceptował ustawę, ale projekt, który zostawiłem ministrowi Sawickiemu, był opracowany przez dyrektora Sochaczewskiego. Musimy chyba zdecydować się jednak – i może KOWR powinien wystąpić z taką inicjatywą – na stworzenie brandu „Polska”. Mamy znaki jakości, znaki promocyjne: „Poznaj dobrą żywność”, „Jakość i tradycja”, „QMP”, „Janowski Zakład APQF” i będzie mnóstwo innych znaków. Te znaki nawet w Polsce są nierozpoznawalne i pewnie przez długi czas nie będą rozpoznawalne, a na Zachodzie czy na rynkach zewnętrznych są tylko i wyłącznie zbiorem liter, niczym więcej. Dlatego stworzenie marki „Polska” – można popuścić wodze fantazji, jak powinna wyglądać i z jakimi znakami graficznymi ma się kojarzyć – jest chyba w tej chwili sprawą, którą musimy ruszyć. Musi to być działanie rządu, państwa polskiego, a nie tylko jednej instytucji, podległej ministrowi rolnictwa.

Jest również koncepcja, którą próbowaliśmy wdrożyć w latach 2006-2007, czyli przerwienie części zadań na polską dyplomację. Utrzymujemy placówki i również mamy prawo oczekiwać od nich wsparcia. Nie wydaje mi się, żeby kierunek polegający na tworzeniu spółek prawa handlowego miejscowego był rozwiązaniem korzystnym; wydaje mi się, że nie jest to kierunek, który mógłby pomóc. Natomiast KOWR poprzez ukierunkowywanie zarówno inwestycji państwowych (ale tak, jak mówię, to będzie dość skomplikowane, żeby państwo było panaceum na wszystko), jak również poprzez organizowanie

producentów na rynku może być elementem sprawiającym, że odbudujemy również niektóre branże, które padły czy mocno się zwinęły, dając szansę na rozwój nowych.

Podam dwa, może trzy przykłady. Krajowa Spółka Cukrowa, nasze oczko w głowie, nasza perełka. No tak, tylko jeżeli sprawdzą się czarne wizje związane z uwolnieniem rynku cukru i z dominacją cukru trzcinowego, to może okazać się, że o produkcji buraków w Polsce trzeba będzie za jakiś czas zapomnieć. W związku z tym spółka KSC musi bardzo intensywnie pracować w kierunku rozwoju na innych rynkach i w innych produktach, przede wszystkim roślinnych. Dlaczego przede wszystkim roślinnych? Ponieważ wydaje mi się, że o porządkowaniu rynku produkcji zwierzęcej mogła być mowa 20 lat temu, a w tej chwili byłoby to zdecydowanie trudniejsze; chociaż nie wykluczam tego, że takie działania trzeba podjąć.

Wczoraj rozmawiałem z jednym z panów posłów i bardzo dziękuję za dobrą rozmowę. Może KSC z inspiracji KOWR powinna być istotnym operatorem w zakresie obrotu zbożem w Polsce. Połączenie KSC i Elewarru byłoby jak najbardziej zasadne i logiczne.

Może to wynika z faktu, że mamy ciągle zarzuty, iż to ponoć PiS doprowadził do tego, że Ruscy, przepraszam, Rosjanie przestali brać polskie jabłka? Chociaż specjaliści od sadownictwa mówią, że embargo w ostateczności wychodzi nam na dobre, ponieważ zmiana struktury produkcji powoduje, iż możemy szukać innych rynków, a nie tylko cały czas płakać i kłamkować na Kremlu. Jednak może powinna być państwowa koordynacja produkcji, a także obrotu koncentratem jabłkowym. Wydaje się, że to jest ten wąski element, który może być kluczowy dla przetwórstwa owoców w Polsce.

Tematem, który tak trochę zawisł, jest kwestia rozwinięcia rynku krajowego białka paszowego; jakieś spory między nami kiedyś były, ale temat wisi. Może jest to również zadanie dla KOWR? Chodzi o skoordynowanie z jednej strony chęci rolników, a z drugiej strony o budowę rynku, bo bez rynku, bazując tylko na samych chęciach rolników, nie da rady zrealizować tych zamiarów.

Dziękuję za obszerną informację; zresztą wcześniejszą informację miałem już od dyrektora wojewódzkiego, bo też bliższa ciału koszula i muszę dokładnie wiedzieć, czym będą zajmowali się Smytry z Kędzią na terenie Bydgoszczy i województwa. Informacja jest dobra, obszerna i pewnie będziemy często korzystali z państwa wiedzy oraz będziemy się dopytywali, jak sprawy idą. Proszę nie traktować tego jako wścibskość czy natręctwo, tylko po prostu jest to wielka nadzieja dla polskiego rolnictwa. Będziemy monitorowali, jak to wszystko będzie się rozwijało.

#### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Na koniec pozwolę sobie króciutko zabrać głos. Trudno nie zgodzić się z tym, o czym mówił pan przewodniczący Ardanowski. Jak najbardziej należy to wspierać, tylko powtórzę, co mówił pan dyrektor, że czas działa na naszą niekorzyść. Tak naprawdę czasu już nie mamy. Podejrzewam, że jesteśmy wiele lat spóźnieni.

Pan dyrektor i pan minister mówili o porcie morskim w kontekście cukru. Tak, jak powiedział pan przewodniczący, z cukrem może być jeszcze różnie, zwłaszcza że mamy jednak kilku operatorów. Będąc w Holandii jako prezydium Komisji widzieliśmy, że Holendrzy w ogóle nie boją się o rynek cukru i mówią, iż są bezpieczni. Trochę mnie to zaskoczyło, więc dopytałem. Odpowiedź brzmiała: my jesteśmy właścicielami cukrowni i mamy jednego operatora, więc kształtujemy cały rynek. A u nas sprawa wygląda zupełnie inaczej.

Co do tego, o czym mówił pan poseł Ajchler, to oczywiście w Polsce jest miejsce i na dużych, i na małych, tylko ważne jest to, żeby wszyscy tak samo podchodzili do kwestii kosztów. Niestety, przez wiele ostatnich lat duzi operatorzy uspołeczniiali sobie koszty, czyli nie dbali o środowisko. Nacisk na Polskę, czyli robienie z Polski tuczarni, jest spowodowany tym, że Europa Zachodnia zaczęła dbać o środowisko.

#### **Poseł Zbigniew Ajchler (PO):**

Myśmy zaczęli.

#### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Tak, myśmy zaczęli.

Muszą ponosić pełne koszty i dlatego na razie próbują produkcję ulokować w Polsce; my powinniśmy również o tym pamiętać. Małe gospodarstwa nie są szkodliwe dla środowiska.

Wróć jeszcze do portu. Nie ulega wątpliwości, że port powinien powstać, tylko żeby nie było tak, iż w tej chwili mamy komisję, podkomisję, później zespoły i port powstanie w ciągu 30 lat czy 20 lat. Jak sprawa wygląda czasowo? Czy to będzie rok, dwa, trzy lata? Bo to jest jeszcze akceptowalny czas, w jakim moglibyśmy to zrobić, więc tak naprawdę termin jest ważny. Widzę tu ładne liczby; bardzo cieszyłbym się, gdyby tak rzeczywiście było.

Jeszcze rynek białka. Jest ustawa o narodowym wskaźniku białkowym. Już pisałem o tym interpelację. Mamy dużo pieniędzy, które możemy zaoszczędzić. Po co pieniądze mają wyjeżdżać do Argentyny? Rolnicy muszą mieć dywersyfikację dochodów. Z rzepakiem może być różnie, bo Unia odchodzi już od biokomponentów. Soja bardzo dobrze udaje się w Polsce (dodam, że odbędzie się niedługo posiedzenie Komisji, dotyczące kwestii soi i białka), ale również w Polsce powinniśmy jak najbardziej skorzystać z innych roślin wysokobiałkowych. Właśnie Elewarr czy tak, jak mówi pan przewodniczący, może cukrownie również włączyłyby się w ten proces; mogłyby być miejscem, w którym skupuje się i później w dużych partiach sprzedaje białko do mieszalni pasz, jakie one by nie były.

Padły piękne słowa o tym, że eksportujemy 80% wołowiny. Oczywiście. A jakby pan dyrektor jeszcze powiedział o tym, ile kupujemy, bo to jest też zastanawiające, jak to jest. W tym zakresie potrzebne jest wsparcie, żebyśmy byli znowu samowystarczalni zarówno w przypadku białka, jak i przy wołowinie. To jest tak trochę nie po krasnoludzku, żeby tyle sprowadzać. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

#### **Sekretarz stanu w MRiRW Zbigniew Babalski:**

Odniesiemy się króciutko do poszczególnych wypowiedzi i pytań, które teraz padły.

Chcę odnieść się do sprawy i pytania co do portu. Decyzja jest już podjęta. Panie przewodniczący, to jest kwestia ruszenia z inwestycją jeszcze w tym roku. Jeżeli nie będzie przeszkód natury, że tak powiem, tzw. technicznej, to jest kwestia dwóch, maksymalnie docelowo trzech lat. Nie znaczy to, że port wystartuje z eksportem dopiero za trzy lata. Eksport będzie szedł. Będziemy próbowali już w tym roku jesienią rozpocząć eksport. Nie z tego miejsca, ale z gdańskiego portu KSC podejmuje już taką próbę. Natomiast dzisiaj prawdopodobnie zapadają ostateczne decyzje, dotyczące upoważnienia na podpisanie umowy pomiędzy Krajową Spółką Cukrową a portem gdańskim i rusza inwestycja. A więc nie jest to kwestia dziesięciu lat, bo na to nie mamy czasu. Dyrektor Sochaczewski mówił o dziesięciu latach, że to może być taki czas, w perspektywie poukładania globalnego rynku. Na to pytanie odpowiedziałem.

Aha, jeszcze jedna rzecz. Jeśli jest kolega poseł Ajchler... Jest. Naprawdę, kolego pośle, obrót ziemią pomiędzy Polakami a obrót ziemią pomiędzy rolnikami to są dwie zasadnicze sprawy. Obrót ziemią pomiędzy rolnikami, obrót prywatną ziemią w Polsce jest absolutnie swobodny i nie ma tutaj żadnych zatorów. Natomiast dowodem na to, że działamy na rzecz powiększenia gospodarstw rodzinnych, była informacja przekazana na początku posiedzenia przez dyrektora Struziaka, że 97% umów dzierżawy dotyczy powierzchni do 100 ha. A więc jest to właśnie kierunek na powiększanie gospodarstw rodzinnych.

Na pytanie pana posła Dolaty odpowie pan Adam Struziak. Na pytanie pana Piotra Polaka odpowie pan dyrektor Sochaczewski.

Do pana wiceprzewodniczącego Krzysztofa Ardanowskiego odniosę się w ten sposób – dziękuję bardzo za te słowa. To jest naszą troską. Oczywiście trudno dzisiaj, po 28 dniach powiedzieć, że nam się udało i wszystko będzie w porządku. Nie. Przez 28 dni widzimy, trafnie pan to zauważył, że w niektórych częściach, w niektórych oddziałach pojawiają się tzw. hamulcowi. Czasami jest takie działanie, ale myślę, że to minie. Damy sobie z tym radę, bo przede wszystkim stawiamy na podstawowy cel, który pan zaznaczył w sposób bardzo wyraźny – KOWR ma służyć, jak sama nazwa wskazuje, wsparciu. Stawiamy na rozwój i wsparcie, jeżeli chodzi o polską wieś i polskich rolników. Tyle mojego odniesienia się, bo to raczej była wypowiedź nie w formie pytania, tylko spostrzeżenia co do funkcjonowania tejże instytucji.

Proszę panów o odpowiedzi. W pierwszej kolejności pan Struziak, a później pan dyrektor Sochaczewski.

**Dyrektor departamentu KOWR Adam Struziak:**

Panie pośle, jeżeli chodzi o prawo odkupu, to w każdej umowie sprzedaży nieruchomości rolnej z Zasobu powyżej 1 ha jest zapis, dotyczący możliwości zastosowania umownego prawa odkupu nieruchomości, sprzedanej na rzecz nabywcy. Zapis powstał na podstawie Kodeksu cywilnego. Chciałbym wyjaśnić, że była agencja zapisywała w każdej umowie, iż w okresie pięciu lat może w określonych enumeratywnie przypadkach skorzystać z prawa odkupu. Powiem państwu, że w kilku przypadkach oczywiście zniesiona Agencja Nieruchomości Rolnych skorzystała z prawa odkupu. Nie wiem, czy dotyczyło to województwa wielkopolskiego, ale na pewno były przypadki odkupu. Dodam jeszcze, że w ostatnim czasie ANR – Oddział Terenowy w Bydgoszczy skorzystał z prawa odkupu i odkupił część nieruchomości. W zapisach była możliwość odkupu części nieruchomości po cenie sprzedaży, czyli że tak powiem, bez jakiegokolwiek przebicia. Transakcja doszła do skutku.

Jeżeli chodzi o prawo odkupu, to gdy nieruchomość jest sprzedawana pomiędzy rolnikami, wówczas prawo odkupu nie działa. Nie działa również ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego, a w związku z tym jest bardzo trudno skorzystać z tego prawa. Jest kilka przypadków szczególnych, np. zmiana przeznaczenia części nieruchomości w planie lub studium, studium bardzo szeroko pojętym, na cele inne niż rolne lub np. nieużytkowanie nieruchomości zgodnie z zasadami prawidłowej gospodarki. Nie zdarzyło nam się jeszcze, żeby nabywca nie użytkował nieruchomości bądź nie wydzierżawił nieruchomości.

Była agencja, ANR, skorzystała z tego prawa; natomiast KOWR, panie pośle, jeszcze nie miał szansy. Muszę jeszcze zaznaczyć, że to jest pięcioletni okres, a więc możliwość odkupu wygasa po pięciu latach.

Jeszcze może odniósłbym się do przedłużenia umów dzierżawy. Szanowni państwo. Od 1 września w ramach wzmocnienia nadzoru nad oddziałami terenowymi każda umowa dzierżawy powyżej 50 ha, każda zmiana umowy dzierżawy powyżej 50 ha wymaga zgody dyrektora generalnego. W związku z tym oddział terenowy, gdy zamierza przedłużyć bądź nie zamierza przedłużyć umowy, musi uzyskać zgodę dyrektora generalnego. Jest to zdecydowana zmiana, żeby był nadzór nad oddziałami i nad decyzjami podejmowanymi w oddziałach również na poziomie dyrektora generalnego. Myślę, że to rozwiązanie przyniesie oczekiwane efekty, w szczególności właśnie w odniesieniu do przedłużenia umów dzierżawy na rzecz indywidualnych rolników, jak również spółek.

Panie przewodniczący, jeszcze jedno, jeżeli mogę.

Panie przewodniczący Kosmala. W oddziale terenowym obecnie toczy się 16 postępowań sądowych z powództwa spółek i jednej osoby fizycznej. Wszystkie postępowania są aktualnie zawieszono w związku z zapytaniem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie do Sądu Najwyższego, czy żądanie nabycia jest zgodne z prawem. Oczekujemy na wyrok sądu. Na razie postępowania są zawieszono. Szanowni państwo, w całym kraju mamy jeszcze 5 postępowań tego rodzaju, czyli łącznie jest ich 21. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Proszę, panie dyrektorze.

**Zastępca dyrektora generalnego KOWR Waldemar Sochaczewski:**

Bardzo dziękuję. Odniosę się krótko do pytań pana posła Polaka. Tak, rzeczywiście Afryka jest w kręgu naszego zainteresowania, zwłaszcza Afryka Północna, bo tam mamy większe szanse i tradycyjnie lokujemy więcej żywności, ale także uruchamiamy działania w Afryce Środkowej i na południu Afryki. Na razie są to tzw. miękkie działania, czyli wszędzie tam, gdzie są dobrze zorganizowane targi żywności, chcemy ulokować nasze stoiska, promując żywność. Działania wzbogacone są o pracę misji gospodarczych, które jakby wychodziły naprzeciw chętnym na kupowanie towarów z Polski, a sygnałów o tym mamy coraz więcej.

Chcemy jako rolnictwo wpisać się w dosyć ambitny projekt – mam na myśli zmianę struktur części dotychczasowych placówek dyplomatycznych. Chcemy wpisać się w nową strukturę Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu PAIH, gdzie oczywiście za sprawą decyzji

Ministerstwa Rozwoju i Ministerstwa Finansów nastąpiła zasadnicza zmiana, powiedziałbym, w podstawach funkcjonowania. Biuro to nie przedstawiciel administracji, który może tyle, ile może. Natomiast placówki będą na rozrachunku ekonomicznym, czyli bezpośrednia aktywność gospodarcza czy działalność wspierająca aktywność gospodarczą stanowić będzie podstawę do oceny, w jakim kraju otwierać placówki, jeżeli chodzi o strukturę agencji PAIH. A więc zamiana dotychczasowych WPHI (Wydziały Promocji Handlu i Inwestycji), gdzie także staraniem poprzednich ministrów... Pamiętam te czasy. Pan minister Sawicki też bardzo naciskał, żeby na strategicznych rynkach, mam na myśli rynek chiński czy japoński, ulokować radców rolnych w tych jednostkach, żeby bezpośrednio wspierać działania na rzecz eksportu.

Chciałem podpowiedzieć szanownej Komisji, że to nie jest decyzja ministra rolnictwa. Podpowiadam, że jest instrument, który Polska z powodzeniem stosowała od kilku lat, wychodząc naprzeciw potrzebom, eksportując nie tylko żywność, a być może i technologię. Instrumentem tym jest instrument OECD; to pomoc wiązana, tzw. tied aid; rząd polski udzielał wielu krajom kredytów z bardzo niską stopą oprocentowania. Ostatnio udzielił kredytu Kenii, gdzie Ursus z powodzeniem ulokował swoje działania. Mechanizm polega na udzieleniu kredytu na dosyć długi okres, bo kilkunastu, a nawet kilkadziesiąt lat, o bardzo niskiej stopie i koszcie kredytu – pod warunkiem, że rozliczenia finansowe za kredyt dokonywane są w Polsce, głównie z udziałem BGK, Banku Gospodarstwa Krajowego. A więc polski eksporter technologii zawiera kontrakt z importerem w kraju, który otrzymał kredyt od polskiego rządu. Inwestuje w postaci budowy czy naszej technologii, to jest zbudowania zakładu przetwórstwa plus cały sprzęt, natomiast płatność uzyskuje od polskiego banku w ciężar kredytobiorcy kraju, któremu udzielono kredytu krajowego. Kilka krajów dostało kredyt.

Szanowna Komisjo. Uważam, że to rozwiązanie może także promować i wspierać eksport polskiej technologii żywności, ale już w innym resorcie.

Po drugie – fundusze promocji. W KOWR chyba – mówię „chyba”, bo nie chciałbym wyprzedzić decyzji – przeprowadzimy analizę efektywności funkcjonowania funduszy promocji żywności, bo być może nadszedł czas, żeby formuła funduszy została zredefiniowana. Nie ukrywam, że myślę nad tym. Formuła miałaby być zredefiniowana bardziej w kierunku integracji branżowych i promocji żywności. Pieniążki byłyby może trochę trudniej dostępne, ale wiodącym celem byłaby integracja branżowa – nie kapitałowa, a ekonomiczna, gospodarcza – i promocja żywności. Oto, co obserwujemy, a branża drobiarska jest tego przykładem; temat był poruszony na sali. Mianowicie jest to rozproszenie na poziomie produkcji pierwotnej i silna koncentracja w skupie, co nie służy konkurencyjności; jest wręcz przeciwnie, bo są rozbieżne interesy.

Dlatego wydaje się zasadne, żeby fundusze – być może rozbudowane o kilka dodatkowych i być może przy zwiększonym poborze i trudniejsze w dostępie – służyły temu, żebyście najpierw pokazali, że jesteście zorganizowani w całej branży. Jedna reprezentatywna organizacja gospodarcza, nie kapitałowa, może przyjść po środki i promować żywność na zewnątrz. Organizacja posiadająca np. jeden system jakości w branży, o czym mówiliśmy, a nie kilka, jak jest w przypadku mięsa wieprzowego czy wołowiny. Jeden system jakości, jedna organizacja – zapraszamy po większe pieniądze, ale trudniejsze w dostępie.

Unia Europejska wymyśliła bardzo dobry mechanizm, który wdrożyliśmy kilka lat temu w kraju; myślę o organizacjach międzybranżowych. Tam jest klucz do rozwiązania problemu, który w Polsce jest poważniejszy niż w innych krajach. Przepisy umożliwiają, myślę o głównym rozporządzeniu rynkowym, następujące rozwiązanie. Otóż jeśli organizacja branżowa na poziomie co najmniej 75% zintegruje się w danej branży, to pozostałe 25% – czy tego chce, czy nie chce – będzie musiało zastosować się do postanowień wewnątrz tejże branży. Są to otwarte drzwi do budowy silnych partnerów branżowych, ale w jednej organizacji, a nie partnerów rozproszonych. Rozwiązanie wychodzi naprzeciw problemom, żeby był jeden głos, aby nie były to rozproszone głosy.

Gdy patrzę historycznie na branżowe organizacje krajowe, to z roku na rok ich lista się wydłuża, bo dostęp do wielu środków jest między innymi tym warunkowany. A jeśli w nazwie jest jeszcze słowo „krajowy” i „reprezentatywny”, to cię zapraszam, a czasem

z biurem gdzieś tam daleko – nie umniejszając ich funkcji. Kierunek odwrotny chyba wydaje się być zasadny.

Polskie Narodowe Centrum Badań i Rozwoju to miejsce, gdzie ruszyliśmy po pieniądze na innowacje; ale Polski Fundusz Rozwoju to jest drugie miejsce, gdzie resort rolnictwa będzie chciał uderzyć po duże pieniądze na inwestycje tych innowacji, które chcemy stworzyć. Po to skorzystaliśmy z zaproszenia, a nawet wprosił się do Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju jako jedna z dziesięciu branż strategicznych, żeby teraz, jako jeden ze strategicznych resortów, skorzystać także z tego wsparcia. Powiem brzydko – nie podarujemy, żeby PFR nie wspomógł tej branży, bo po to wpisaliśmy się do strategii. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, nie zdążyliśmy zrealizować drugiego punktu porządku obrad. Drugi punkt będzie omawiany na kolejnym posiedzeniu Komisji o godz. 12.30. Tak, słucham?

**Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:**

Panie przewodniczący, jest do omówienia połowa pierwszego punktu i drugi punkt, tak to rozumiem. Tak? Bo jeszcze została nam część druga pierwszego punktu; część dotycząca ARiMR. Dobrze rozumiem?

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Tak, oczywiście.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:**

Czy już kończymy pierwszy punkt?

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Nie. Zrobimy to o godz. 12.30.

Bardzo państwa przepraszam. W tej chwili, o godz. 11.00, w tej samej sali mamy wspólne posiedzenie dwóch komisji, poświęcone innemu tematowi. Dziękuję bardzo.